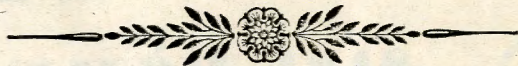


ZASADY ZAPROWADZENIA
GWARDYI NARODOWEJ
W GALICYI
I PRZEPISY MUSZTRY DLA TEJŻE GWARDYI.

Ułożone przez komisję, wyznaczoną do uorganizowania Gwardyi Narodowej w Galicyi.



LWÓW 1848.
NAKLADEM KAJETANA JABŁOŃSKIEGO.
DRUKIEM PIOTRA PILLERA.

D-78/87

KK



M1838

~~187~~
175

WZBÓR

WAŻNIEJSZYCH PRZEPISÓW

MUSZTRY

DLA

GWARDYI NARODOWEJ.

LWÓW 1848.

Cena 3 kr. m. k.



D-201

D-79/82

Boh W
1608

KF



M1838



WYDZIAŁ KRAJOWY
KRAJOWY

1964 K 166 / 142

Z A S A D Y

ZAPROWADZENIA GWARDYI NARODOWEJ

W G A L I C Y I.

§. 1.

Przeznaczeniem Gwardyi narodowej jest utrzymanie i zachowanie publicznego spokoju, porządku i bezpieczeństwa wewnątrz kraju, szczególnie zaś w obwodzie jej stanowiska. Gwardya narodowa stanowi zatem podporę tronu i konstytucyi. W tym względzie jest każdy jej członek w skutek złożonej przysięgi obowiązany wspólnie interesa tronu i narodu przy każdej sposobności jak najusilniej popierać.

§. 2.

Skutek działalności Gwardyi narodowej zawisł od użycia środków; a ponieważ te podług rozmaitości przypadków różne są, przeto wybór i używanie stosownych, celowi odpowiednych od przezorności i roztropności dowódcy (komendanta) legii lub oddziału zależy. W ogólności zaś powinna Gwardya narodowa przez umiarkowane postępowanie, uprzedzające i przyzwoite obejście się z publicznością, przez cierpliwą wytrwałość i męską stałość się odszczególniać. Takie własności zabezpieczą jej szacunek i pomyślny skutek wszelkich czynności.

§. 3.

Dowódcy (komendanci) legij, kompanij lub oddziałów odpowiadają za wszystkie w służbie wydane rozkazy. Podrzedni zaś takowe bezwarunkowo wypełniać powinni.

§. 4.

Gwardyja narodowa dzieli się na kompanije i legije.

Każda kompanija ma następujące stopnie:

- 1 kapitan,
- 1 porucznik,
- 3 podporuczników,
- 2 sierżantów,
- 12 podoficerów,
- 2 doboszów.

Zupełnie uorganizowana Gwardyja narodowa podzieli się według części miasta na dzielnice.

§. 5.

Dowódzca kompanii oznaczy dla swoich podrzędných w porozumieniu z naczelnikiem miejsce zgromadzenia.

§. 6.

Naczelnik będzie od Najjaśniejszego Pana i króla naszego mianowany. Nim to nastąpi, zajmie jego miejsce pan Burmistrz i Komendant Milicyi miejskiej, która tymczasowo Gwardyi narodowej dołączoną jest.

§ 7.

Kto pomocy Gwardyi narodowej wzywać zamierza, ma się do komendanta kompanii swojej dzielnicy udać. Pomieszkania komendantów będą przeto przez napisy odznaczone.

§. 8.

Jeżeli doraźna konieczność wypadnie, ażeby Gwardyję narodową do służby powołać, natenczas każdy gwardziata jest obowiązany na dany znak, który będzie później oznajmiony, w miejscu zgromadzenia stanąć.

§. 9.

Obowiązkiem komendantów kompanij będzie utrzymywać następujące spisy:

- a) wykaz całego stanu kompanii,
- b) listę uszykowania,
- c) spis wszystkich do kompanii wcielonych gwardzystów, z oznaczeniem zatrudnienia i pomieszkania każdego; na koniec
- d) dziennik do zaciągania wypadków w służbie się wydarzających.

§. 10.

Oprócz tego powinni sierżanci dokładny wykaz prowadzić wszystkich do służby porządkiem przeznaczonych gwardzystów, a do służby powołanych zawsze o jeden dzień wprzód o tem uwiadomić.

§. 11.

Przy każdej kompanii będzie jeden z podoficerów do tego przeznaczony, ażeby rozkazy od komendanta kompanii wychodzące dowódcom plutonów doręczał, którzy takowe podrzędnym swoim dalej udzielać mają.

§. 12.

Dla odbierania rozkazów kompanii się dotyczących, mają służbowi podoficerowie co dzień w czasie rannej pobudki a wieczór podczas cap-strzyku, sierżant zaś co dzień w południe w przeznaczonem miejscu się zgłosić, przy tej sposobności o wypadkach, które się w ich obwodzie wydarzyły raport zdać, i zarazem parol i hasło odebrać.

§. 13.

Przepisy szczegółowe pełnienie służby gwardyi narodowej porządkujące, osobno będą zebrane i wydane.

§. 14.

Toż samo co do stosunku, witania (salutowania) i t. d. między wojskiem cesarskim i gwardyją narodową instrukcyja później nastąpi.

PRZEPISY MUSZTRY

do użytku Gwardyi narodowej zastosowane.

O s t r z e ż e n i e.

Niniejsze dziełko jest tylko wyciągiem z przepisów musztry dziś istniejącej. Podzielone do prędkiego przejrzania na części i rozdziały, zawiera oraz zasady, na których poruszenia zasiane inaczej prawie zejść nie mogły, by przedstawiły z nowozaciecznych w jak najkrótszym czasie żołnierza, który ma bez wymuszenia prosto stać, robić broń, równo maszerować i z łatwością wszelkie obroty wykonywać.

C Z Ę Ś Ć I s z a

Przygotowanie żołnierza do użytku w szeregach.

R o z d z i a ł 1 s z y.

§. 1. Postawa (bez broni).

Nowozacieczny najpierw na równej ziemi postawiony musi stać prosto, lecz bez wymuszenia. — Uwaga nad jego postawą robi się od nóg, nie należy więc nigdy błędnej postawy z góry na dół poprawiać, — pięty ile możności stykają się z sobą, stopy zaś równo w pole obrócone tworzą razem trójkąt równoboczny. Ręce naturalnie wiszące z dłońmi ku udom tak obróconymi, iżby średni palec szwa spodni dotykał. Łokcie w tył do ciała zbliżone, ramio-

na zaś bez wymuszenia piersi naprzód podają. Głowa i oczy prosto przed siebie. Nauczyciel winien ciągle uważać, aby kolana wyciągnięte były bez napięcia, ciało prostopadłe na biodrach, brzuch nie wystawał, a ramiona równo w tył opuszczone zawsze utrzymywane były w kierunku linii postawę oznaczającej, gdyż one w szeregu najszczególniej do wyrównania są potrzebne.

(Zasada). Postawa cała jest zasadą do wszystkich poruszeń.

Dla przedśwój nauki zamiast uczenia pojedynczo, bierze się razem kilku lub kilkunastu, których ustawia się w jeden szereg. Ale w tym razie winien nauczyciel starać się widzieć wszystkich od razu, tulież i błędy ich dostrzegać, do czego wprawy potrzeba. Dla tego zawsze dość odlegle od żołnierzy stawać powinien.

§. 2. Zwroty

dzielią się na zwroty oczu i na obroty ciała.

- *) Komenda: *Oczy w pra — wo!* } Głowa obraca się na komendę **wo!** tak tylko, aby np. przy zwrocie
Oczy — wprost } w prawo, lewe oko przypadało na linię środkowego zapięcia guzików,—
Oczy w le — wo! } przeciwnie zaś w lewo.
Oczy — wprost! } Na komendę: **wprost!** Głowa wraca tam, z kąd był zwrot.

Komenda do obrotów ciała, które się dzielą: na ćwierć, na pół i na cały obrót, jest:

- w pierwszym razie: *Pół obrotu w pra — wo!* } Na **wo!** obraca się w nakazaną stronę, a na **front!** wraca się do postawy, z jakiej był obrót —
We — front! }
Pół obrotu w le — wo! } (Zasada). We wszystkich obrotach ciała napiętek lewej nogi na témże samem miejscu znajdować się powinien,— on jest
We — front! }

*) Tu zaczynają się komendy. Główną rzeczą jest ich akcent. Każda musi być głośną — oraz tak wygłoszona, ażeby początek jej ostrzegał, a koniec bezpośrednio wykonanie wywołał. Dla tego komenda ostrzegająca oznaczona tu jest innemi literami a wykonawcza innemi. — Pierwszą wymawiać należy przeciągle i dobitnie, przedłużając ostatnią sylabę, drugą zaś głośno, żywo i krótko, ażeby poruszenia żywo szły.

w drugim razie; *W pra — wo!* } ośią obrotów ciała. Każdy obrót tak przed jak po wykonaniu bez wymnszenia,
We — front! } bez zgięcia kolan uskutecznić należy. Po wykonaniu przybrać natychmiast
W le — wo! } postawę i stać nieporuszenie. Teraz, gdy podług zasady napiętek lewej nogi
We — front! } jest ośią wszystkich obrotów ciała, sposób obrócenia się w prawą stronę róż-
w trzecim razie: *Lewo wtył — zwrot!* } nić się musi trochę od sposobu obrócenia się w lewo.
We — front!

W każdym razie na ostrzegającą komendę podaje się zaraz ciężar ciała na napiętek lewej nogi.

W każdym razie trzeba podnieść nieznacznie palce lewej nogi, tylko we wszystkich obrotach na prawo podnosi się nieznacznie prawą nogę, trzymając ją obok lewej podczas całego obracania w tej samej formie, jak postawa uczy; — gdy tymczasem podczas obrotu w lewo, tak napiętek lewej nogi jakoteż i podeszwa prawej stopy nie opuszczają podczas obracania się swego miejsca; — dopiero po uskutecznieniu obrotu przysunie się żwawo prawą nogę do lewej.

§. 3. Odpoczynek.

Komenda: *W miejscu — spocznij!* Tej komendy nie należy akcentować, — tylko dać ją dość głośno i żywo. Jednakże zaraz w początku trzeba przyzwyczajać, ażeby pomimo tego, iż można stanąć do woli, lewej nogi z miejsca nie poruszano. — W szeregach wszyscy bez wyjątku rangi, tę uwagę zachować muszą.

Gdy po odpoczynku nauczyciel zechce odbywać dalej naukę, zakomenderuje:

Baczność! Na którą komendę żołnierz weźmie natychmiast postawę.

Oddanie uszanowania przełożonym jest z widzenia każdemu wiadome. Uskutecznia się lewą ręką.

R o z d z i a ł 2gi.

Ruchy nóg (nauka marszu).

Nowozacieczny tak jak w postawie było zrozumiano, na równej ziemi ma się znajdować.

Krok (podług potrzeby) jest albo zwyczajny, albo podwójny (*Mannörittschritt*). Nazwy te poszły od szybkości kroku, nie zaś od jego długości, która w każdym razie wynosi nieco więcej jak łokieć, licząc od napiętka

jednej nogi do drugiej. I tak szybkość krokiem zwyczajnym jest 75—80 razy na minutę, podwójnym zaś krokiem 105—108. Ten ostatni krok może być w potrzebie przyspieszony w miarę przedszego taktu bębna:

Komenda: *Krok zwyczajny* — **MARSZ!**

Krok podwójny — **MARSZ, MARSZ!**

(Zasada.) Każdy rodzaj marszu wykonywa się, zaczynając lewą nogą. W każdym marszu jak już wspomniano jest jedna długość kroków, i w każdym marszu żołnierz prosto się posuwa

Nauczyciel ma uważać, ażeby podczas marszu szeregowiec nie wykręcał głową lub ramionami, żeby nogi były w kolanach wyciągnięte, a stopy tak, jak w nauce o postawie mówiono w pole obrócone, przytęm płaskiem równoległe do poziomemu trzymane i tak na ziemię postawione.

Dla nauczania jednostajności kroku, nauczyciel takt marszu słowami, najlepiej ciągłym powtarzaniem: **RAZ — dwa, raz — dwa** itd. oznaczać powinien.

Aby zatrzymać, zakomenderuje nauczyciel wtedy gdy prawa noga dotyka ziemi:

Stój! Na to postępuje się jeszcze jeden krok lewą nogą, a potem prawą nogę do niej w takcie marszu się przysuwa. — Nauczyciel, winien na to uważać, by po tej komendzie każdy stał nieporuszenie, osobiście by nie były jakie samowolne poprawki.

Marsz może być ukośny, z miejsca lub w marszu, i to w obu rodzajach kroku.

W pierwszym razie to jest z miejsca, tylko podwójnym krokiem i to na

komendę: *Ciąg się w pra — wo!* **MARSZ!**

Na — prost!

Ciąg się w le — wo! **MARSZ!**

Na — prost!

Tu przychodzą dwa akcenta t. j. **wo!** i **marsz!** nie bez przyczyny. — Na **wo!** robi żołnierz obrót nakazany, a dopiero na **marsz!** rozpoczyna ruch. Nie ma tu żadnej trudności, ponieważ żołnierz w nakazany sposób raz obrócony, idzie sobie machinalnie prosto przed siebie.

W drugim razie, t. j. w marszu opuszcza się komendę **MARSZ!**; naturalnie, ponieważ żołnierz już jest w ruchu, — Węz w takcie marszu,

na komendę: *Ciąg się w pra — wo!*

Na — prost!

Ciąg się w le — wo!

Na — prost!

} na **wo!** rozpoczyna zaraz żołnierz ciągnąć się w nakazaną stronę. —
We wszystkich wypadkach na komendę **prost!** wraca się do dyrek-
cyi, z jakiej zaczęło się wykonywać marsz.

W marszu wypaść może droga w prawo, lub w lewo.

Komenda: *W pra — wo!* lub

W le — wo! Na **wo!** wykręca się żołnierz na podeszwie stopy, obrotowi przeciwnie w marszu właśnie na przodzie się znajdując.

Nauczyciel winien **wo!** wtej chwili wymówić, kiedy np przy obrocie w prawo lewa noga właśnie się naprzód stawia (rozumi się przy obrocie w lewo prawa noga).

W marszu może jeszcze nakoniec przypaść zwrócić w tył:

Komenda: *Na lewo w tył! — marsz!* Komenda „marsz” przypada wtedy, gdy lewa noga jest już blisko ziemi; wtedy żołnierz robi jeszcze krok prawą nogą, i w tej chwili gdy stopa tej nogi swą przednią częścią dotyka się ziemi, wykręca się na na niej tak, aby się obrócił w przeciwną stronę tej, w którą szedł; co skuteczniejszy, stawia razem w takcie marszu lewą nogę w tę stronę, w którą jest już obrócony, i dalej prawą nogą i t. d. marsz w takt odbywa.

Na małe odległości w tył idzie się:

Na komendę *W tył — marsz!*

Lewa noga rozpoczyna stąpać w tył, a na komendę

Stój! Do nogi, którą komenda zastała już postawioną, przysuwa się drugą.

To wszystko jest nauka bez broni. — Z bronią wszystko to samo pozostaje w każdym względzie; z tą jednak różnicą, że ręce zajęte są bronią.

R o z d z i a ł 3ci

§. 1. (Ćwiczenia bronią).

Postawa: Nauczyciel podaje nowozacicznemu broń prostopadłe tak, aby kolbę ujął w lewą rękę, ażeby lufa na prost, kurek zaś w żadną stronę wykręconym nie był; łokieć czyli stępel opiera się o skład ramienia lewego. — To jest pierwsza postawa z bronią.

Komenda: *Do woli* — **broń!** (Kolben hoch). Lewa ręka trzymając kolbę, podnosi takową w górę tak, aby broń pochyło na ramieniu spoczywała.

Na komendę: *Za* — **broń!** (Nicht Such) ściągając lewą ręką szybko z ramienia broń, wraca się zupełnie do postawy.

Ka komendę: *W ramię* — **broń!** (in Arm) uchwyci się broń prawą ręką w ujęciu kolby, podnosząc ją zarazem trochę lewą ręką, która następnie opuszcza kolbę i kładzie się na piersiach tak, aby podkurek blisko zagięcia łokcia, dłoń zaś jej na prawej piersi przypadła.

Na komendę: *Za* — **broń!** (wieder Nicht Such) lewa ręka opuszcza zaraz swe położenie i chwyta żywo za kolbę, obejmując ją tak jak przy postawie mówiono; prawa ręka wraca na bok.

Na komendę: *Do nogi* — **broń!** (beim Fuß) uchwycić prawą ręką broń równo z ramieniem i przenieść ją naprzeciw prawego ramienia tak, ażeby lufa do tegoż obróconą prostopadłe, kolba zaś parę cali od ziemi znajdować się mogła; w tym momencie zwolnij palce tak, ażeby między nimi broń ciągle prostopadłe się spuszczała, a kolba tym sposobem bez stuknięcia ziemi dotknęła. Lewa ręka odprowadza trochę z początku kolbę, opuszcza ją dopiero przed środkiem ciała i wraca szybko na bok.

Na komendę. *Na ramię* — **broń!** Prawa ręka obejmuje broń w tém samym miejscu, gdzie tą przed tą komendą zwolnionymi palcami trzymała i przenosi nazad na lewe ramię, ciągle prostopadłe. — Lewa ręka odhiera ją zupełnie podług zasad nauki o postawie.

(Zasady). Ciało przy wszystkich poruszeniach bronią ma się zachowywać nieporuszenie, — jak już mówiono, li tylko ręce są w zatrudnieniu — które szybko i blisko ciała uskuteczniają co do nich należy.

Komenda: *Spuść* — **broń!** (in die Balanz): Przenosi się broń na prawy bok zupełnie tak, jakby do nogi, tylko zamiast zwolnienia palców i postawienia kolby na ziemię, trzyma się broń z pochyleniem końca lufy

naprzód.— Nauczyciel winien tu uważać, ażeby lufy nie odstawały bardzo od prawego ramienia, ponieważ w szeregach dotykałyby swoich poprzedników; odległość niepowinna dla jednostajności przecho-

Na komendę: *Na ramie — broń!* wyprostuje się broń prostopadle i tym samym sposobem, jak uczono wzięcia „na ramie broń! z tempa „do nogi broń.”

Można także, jeżeli niema potrzeby wzięcia na ramie broń, z tempa „Spuść broń“ wprost do nogi broń postawić, „ale zawsze tylko

Na komendę: *Do nogi — broń!* w którym to razie broń stawia się do nogi prostopadle jak wiadomo.

Komenda: *Prezentuj — broń!* Wykonywa się na 3 tempa. Na pierwsze tempo obróć broń lewą ręką w miejscu tak, by kurek cię dotknął, oraz uchwycić prawą ręką ujęcia kolby.

Na drugie tempo: przenieś w tym stanie obróconym prostopadle broń, nieco ją w górę podając na przeciw oka lewego; podczas tego przeniesienia broń, lewą ręką opuść kolbę, szybko uchwycić nad zamkiem i przyjmij nią większą część ciężaru broni do łatwiejszego skutecznego następującego tempa.

Na 3cie tempo: wykręć lewą ręką przy pomocy prawej broń tak, by pas w pole obrócić, oraz opuść broń blisko ciała prostopadle, nie zmieniając miejsca lewej ręki nad zamkiem, prawa ręka także zostaje przy ujęciu kolby nie obejmując takowej zupełnie, tylko tak, ażeby palce pod samą antabą wolno leżały, wielki palec zaś ujęcia z przeciwnej strony się uchwycił, — równocześnie prawą nogę cofnij w tył trochę tak, aby jej stopa niemal w swej połowie przypadła na napiętek lewej nogi. Nauczyciel objaśnia przy tej sposobności nowozaciecznego, że to poruszenie służy li tylko do oddania honorów tak pojedynczo, jako też i w szeregach, gdzie jeszcze dodaje się zwykle komendę: *Oczy w pra — wo! lub w le — wo!* na przyjęcie przełożonych —

Ażeby nazad wrócić do postawy, komenderuje się:

Na ramie — broń! Wykonywa się to odwrotnie także na 3 tempa:

Na pierwsze tempo: Lewa ręka zostaje ciągle nad zamkiem, tylko w chwili gdy prawa objęła już kolbę w ujęciu i podnosi szybko prostopadle broń, zwalnia się lewą rękę tak, ażeby w niej wykręcić broń w ten sposób iżby pas w lewo się obrócił; ciężar broni spoczywa w prawej ręce, - noga prawa nazad wraca; —

Na drugie tempo: prawą ręką przenieś broń prostopadle i szybko na lewy bok i oddaj lewej, która przyjmuje broń podług zasady „na ramię broń”;

Na trzecie tempo: prawa ręka wraca szybko i przy samem ciele na swoje miejsce.

Nie raz wypadnie broń przejrzeć czy jest czystą, lub się przekonać czy nabitą. Na to jest

Komenda: *Do przejrzania—* **broń!** Na komendę **broń!** obraca lewa ręka broń i przenosi ją na przeciw oka lewego zupełnie tak, jak w pierwszych dwóch tempach do prezentowania uczono; jeżeli więc tym sposobem nadstawioną broń przełożony bierze do przejrzania, żołnierz potem ręce opuszcza i tak się zachowuje, jak go postawa bez broni uczy. Nauczyciel winien przeglądać i przy tej sposobności uczyć nowoza-ciężnego, ażeby broń utrzymywał bez rdzy i sprężyny zamkowe lekko zapuszczał olejem. Oddawać broń winien przełożony prostopadle i zamkiem do siebie obróconym, Żołnierz bierze prawą ręką za ujęcie i wraca do postawy bez komendy. Jeżeli zaś broń nie odbiera się z rąk, tylko przełożony przechodzi po przed szeregiem, broń wraca do postawy

Na komendę: *Na ramię—* **broń!** podług tych samych zasad, jak w drugim tempie „na ramię broń” z prezentowania. Chcąc się przekonać o nabiciu broni, zakomenderuje zawsze najpierw:

Do przejrzania — **broń!** Gdy to tak jak wyżej wykonaniem zostało, zaraz dalej:

W rurę stę— **pel!** Na **pel!** prawa ręka trzymając już i tak ujęcie kolby, ściąga szybko, ciągle blisko ciała tak dalece broń, ile długość ręki tej pozwala, lewa zaś ręka przepuszcza broń i chwytą nieco wyżej bączka pierwszego, i niezwłocznie stawia broń ukośnie kolbą koło stopy lewej zewnątrz tak, ażeby stępel ku ramieniuowi prawemu był obróconym, prawa ręka chwyci zaraz za stępel, wyciąga go i wpuszcza w rurę, a potem obejmie bączek górny.

Komenda: *W miejsce stę —* **pel!** Prawa ręka uchwyci stępel, wyciąga go z rury i włoży na pwrót; lewa ręka podnosi szybko broń, prostując takową prostopadle na ramię lewe, tymczasem pomaga prawa ręka obejmując broń pod kurkiem tak długo, dopóki lewa ręka nie objęła całkiem kolby podług znanych już zasad.



Na komendę: Zdejmcie — bagnety! Na tę komendę prawa ręka szybko obejmuje broń nad ujęciem kolby pod kurkiem, lewa opuszcza kolbę i uchwyci bączek pierwszy (lub w równej wysokości ramienia lewego) i spuszcza broń do nogi prawie tak, jak na komendę „w rurę stępel”, prawa zaś ręka zdejmuje bagnet i chowa w pochwę. Schowawszy go, bierze broń na ramię albo do woli tak, jak komenda wskaże.

Komenda: Bagnety na — broń! Spuszcza się broń do lewej nogi zupełnie podług danych właśnie zasad, dobędzie się bagnet, założy się porządnie, a potem bierze się broń na ramię, albo do woli.

§. 2. Do modlitwy.

Komenda: Do modlitwy — broń! Uskutecznia się na dwa tempa:

Na pierwsze tempo: Bierze się broń, zupełnie jak na komendę „do nogi broń.”

Na drugie tempo: Podnosi się lewą rękę szybko i przykładą się ją końcem palców do daszka czapki z boku lewego tak, ażeby ta ręka dłonią ku twarzy obrócona nie zasłaniała oka lewego, a po ukończonej modlitwie

Komenderuje: Rękę — spuść! Ręka lewa wraca szybko na swoje miejsce — a broń zostaje zupełnie jak w tempie: „do nogi broń.”

Przy wielkich uroczystościach lub przed księdzem z panem Bogiem w każdym razie, to jest czy go zdybie pojedynczy lub cały szereg przykłęka się, a w tym ostatnim razie komendant najpierw

zakomenderuje: Do nogi — broń! a po wykonaniu tego zaraz dalej: **przy — klękniij!** Na komendę klękniij! zsuwa żołnierz obie stopy do siebie, lewa noga zostaje na miejscu, prawa zaś noga cofnie się w tył tak dalece, aby żołnierz wygodnie mógł przykłęknąć. W miarę cofania się palce prawej ręki coraz lepiej obejmują broń w tém samém miejscu, gdzie zwolnione trzymały broń, która z kierunku prostopadłego nie wychodzi; — niezwłocznie po przykłęknięciu lewa ręka chwyta górną krawędź czapki z boku nad okiem lewem, zdejmując ją szybko, i kładzie na kolano lewej nogi tak, iżby daszek w lewą stronę był obrócony.

Wstaje się na

Komendę: *Po — wstań!* Lewa ręka zasadza czapkę porządnie na głowę, i wraca płaskiem na kolano lewej nogi — Wtym czasie przycisnie dłonią dla łatwiejszego skutecznienia tej komendy wymienione kolano, a prawa ręka zeprze się o broń. — W ten sposób wstaje żołnierz i przybiera znaną postawę

§. 3. Do odpoczynku

Komenda. *W miejscu — spocznij!* Jeżeliby już była „do nogi broń”, to naturalnie nie się innego nie robi — jak tylko to że żołnierz odpoczywa do woli; — zaś, gdyby broń była w jakim bądź inném tempie, zawsze najpierw: *Do nogi — broń!* a potem dopiero:
„W miejscu — spocznij!” Nauczyciel niechaj i tu powtórzy, żeby lewej nogi z miejsca nie poruszono.

Na komendę: **Baczność!** Żołnierz bierze postawę, jak „do nogi broń.”

§. 4. Do ataku.

Komenda: *Do ataku — broń!* Zrób pół obrotu w prawo i cofnij prawą nogę niemal ćwierć łokcia od napiętka prosto w tył: równocześnie uchwyc prawą ręką ujęcie broni, i w przenoszeniu szybkim ku prawej stronie rzucić ją w lewą rękę tak, ażeby ta ją uchwycić mogła między bączkiem pierwszym a średnim; broń przybiera kierunek pochyły, to jest: lufa do góry, koniec bagnetu równo z lewem okiem, a prawa ręka trzymając mocno ujęcie kolby znajduje się w tyle tak dalece, jak jej długość pozwala.

Idąc więc na bagnety, za zbliżeniem się do nieprzyjaciela wypuszcza się broń z lewej ręki, prawą rzuca się silnie szybko naprzód, podając oraz za nią cokolwiek całe ciało, i uderza się w pierś przeciwnika, poczem zaraz bierze się na powrót broń do ataku.

Na komendę: *Na ramię — broń!* Obie ręce przenoszą broń z tego pochyłego położenia na bok lewy; prawa ręka obejmuje ujęcie pod kurek się posuwając, i stara się z przyczynieniem lewej ręki przyłożyć broń prostopadle pasem do ramienia lewego; lewa ręka opuszcza u góry swe miejsce i obejmuje kolbę jak wiadomo, — prawa zaś ręka wraca zaraz na prawy bok.

§. 5. W kozły broń (Gewehr in Piramiden).

Kiedy potrzeba złożyć broń w kozły, komenderuje się najpierw:

Do nogi — broń! a potem:

W kozły broń! Do wykonania tej komendy zawsze trzy karabiny należą, inaczej nie połobna złożyć w kozły. Więc i trzech żołnierzy do tego należyć musi. Pierwszy stawia broń prawą ręką przed siebie i obejmuje potem lewą ręką wyżej bączka średniego i stawia broń ukośnie przed sobą tak, jak uczono na „w rurę stępel”, z tym wyjątkiem, że tu niepotrzeba trzymać broni blisko ciała — Równocześnie odbiera broń od drugiego żołnierza, obejmując ją nad bączkiem średnim prawą ręką i stawiając ją prosto przed sobą pasem w pole ukośnie tak, by szyjki bagnetów się krzyżowały, a kolba niemal więcej pół łokcia od stopy prawej nogi w linii szeregu oddaloną była. Trzeci żołnierz trzymając prawą ręką za pierwszy bączek broni, nachyla ją za pomocą lewej ręki tak, aby bagnet po wyżej wspomniane szyjki bagnetów wsunąć, poczem żołnierz pierwszy odbiera i tę broń, obejmuje ją prawą ręką pod bączkiem średnim, i stawia kolbą tak, ażeby z poprzedzającymi dwoma kolbami razem równoboczny trójkąt tworzyły. Gdy tym sposobem już ustawiony kozioł, żołnierze w tył cofając się odступują po za broń o 3 — 4 kroki, w szeregach przybierają postawę, wyrównując się i dopiero

Na komendę: W miejscu — spoczni! lub

rozejdź — się można spoczywać do woli.

Cheąc rozzebrać broń, komenderuje się najpierw

Bacność! a potem

Do — broni! Żołnierz, który podług wyżej danej nauki był pierwszym, chwytą swą broń lewą ręką nad bączkiem średnim a broń drugiego żołnierza prawą ręką pod takim samym bączkiem. W tym samym czasie przystępuje trzeci, bierze swą broń nieco wyżej bączka pierwszego i ci dwaj zaczynają rozbrajać broń, któreto rozbrajanie ułatwia się przez to, iż żołnierz pierwszy podnosi cokolwiek kozła. Po rozbrajaniu odbiera drugi żołnierz swą broń prawą ręką, i wszyscy stawiają zaraz do nogi broń.

§. 6. Obroty z bronią.

Wszystkie obroty z bronią tak się zupełnie uskuteczniają, jak obroty bez broni, tylko ostrzega się, ażeby broń przy każdym obrocie kolbą do biodra ałożem do ramienia dobrze przylegała. Lewa ręka wykręca oraz na ostrzegającą komendę broń tak, iżby kurek dotknął ciała, a na wykonawczą komendę obraca się żołnierz w nakazaną stronę. Po każdym obrocie broń wraca do tego kierunku, jak w postawie uczono, gdyż to wykręcenie broni trwa tylko podczas obracania się.

§. 7. Marsz z bronią.

Marsz z bronią odbywa się zupełnie tak, jak bez broni, — tylko ostrzega się by broń w szeregach równo czyli jednostajnie trzymać, co pewnie nastąpi, jeżeli każdy pierwotne przepisy zachowywać będzie. Gdy zaś broń jest na ramieniu, nauczyciel z samego początku winien uważny robić żołnierza na prostopadle jej trzymanie. I tu wolno nieco broń wykręcić, jak do obrotów, tylko nie tak wiele, by kurkiem ciała nie dotknąć.

Na komendę: **Stój!** Broń zaraz nazad zwrócić tak, aby kurek był w pole obrócony.

R o z d z i a ł 4ty.

O nabijaniu broni i o palbie.

§. 1. O nabijaniu.

Komenda: **Nabij — broń!** Żołnierz robi pół obrotu w prawo, oraz chwyta prawą ręką ujęcie kolby i rzuca broń w lewą rękę, która uchwyci za bączek pierwszy. Broń więc teraz jest w położeniu poziomem, ciężar jej jest w lewej ręce, a dla mocniejszego trzymania można łokieć lewej ręki oprzeć nad biodrem lewem; — prawa ręka otwiera najpierw panewkę wielkim palcem odpychając dekel, a potem sięga do ładownicy po ładunek, którego dobywszy trzyma między wielkim i dwoma pierwszymi palcami kulą na dół. Żołnierz niezwłocznie odgryza ładunek po proch, — podsypie ile potrzeba na panewkę, zamyka ją dwoma ostatnimi palcami i uchwyci tą samą ręką ujęcie kolby, a to tym sposobem, iżby trzymając w wspo-



111838

mnionych trzech palcach ładunek oczywiście odgryzionym końcem do góry, dwa ostatnie palce tą skuloną dłoń objęły toż ujęcie kolby. — Aby skutecznie nabijanie, broń z tego położenia musi być przeniesiona tak, by wyglądała jak po tempie „w rurę stępel”, to zaś tym sposobem: lewa ręka nie zmienia własnego miejsca, dopóki prawa nie wyprostowała broni, tak jakby była osią przy wykręcaniu; dopiero gdy broń znajduje się prostopadle, lewa ręka stawia zaraz broń tak zewnątrz lewej nogi, jak właśnie wyżej mówiono przy tempie „w rurę stępel”, prawa ręka z ładunkiem ciągle w górę odgryzionym końcem trzymanym, spieszy najkrótszą drogą i blisko ciała do lufy — wkłada w nią ładunek i stuknie kolbą krótko o ziemię, by proch lepiej się ułożył w lufie; — prawa ręka dobywszy stępla wsuwa ładunek zupełnie, i żeby kulę przybić, wyciąga prawie ćwierć stępla i uderza nim dość silnie ładunek już na spodzie lufy będący, — poczem szybko wyciągnawszy stępel, wkłada go na miejsce, — i zaraz po tem wszystkiem bierze broń na ramię podług zasad, jak było uczono po tempie „w rurę stępel”, tylko że żołnierz, ponieważ znajdował się ciągle w pół-obrocie, wraca we front.

W przypadku, gdyby broń była z kapzlem, wszystkie poruszenia nabijania broni są te same, tylko w chwili, w którejby trzeba panewkę otwierać, przy zamkach ze skałkami, nasadza lub wsadza się kapzel, stosując się do konstrukcyi takowej broni. W takim przypadku i podsypka prochu nie ma już miejsca, dlatego po odgryzieniu ładunku prawa ręka obejmuje wprost ujęcie kolby. Dla łatwiejszego nauczania, dzieli się całe nabijanie na momenta, które tu powyżej pauzami są oznaczone i to u następujące

Komendy: *Nabij broń —* **raz!**
dwa!
trzy!
cztery!
pięć!
sześć!
siedm!
ośm!

Komenda: „nabij broń” tylko raz ostrzega, dalej liczy się podług kolei: dwa, — trzy i t. d.; na jedno liczenie nie robi się więcej jak tylko tyle ile wyżej między dwiema pauzami naznaczone było. Nauczyciel winien tu w każdym razie uważać na porządne wykonywanie — np. ażeby ładunek za wiele nie odgryzano, ponieważ proch mógłby się wysypać, na panewkę ani mało ani zbytcożnie nie podsypywano, — ażeby ładunek podczas wykręcania bronią prosto i ostrożnie ciągle trzymano, by prochu nienadsypać, albo go nie wysypać, — potem, aby wytrzesnąć do brzoze proch z papieru w lufę, i stęplem krótko a dość silnie ładunek przybić.

Przy broni z kapzlem trzeba uważać na porządne założenie lub włożenie kapzli.

Gdy nauczyciel przekonany, iż momenta nabijania z osobna czysto i zrozumiale są uskuteczniane, opuszcza liczenie, i zakomenderuje, jak z samego początku: *Nabij — broń!* Na komendę **broń** zaczyna zaraz żołnierz nabijać od początku do końca. Przy tej sposobności uczy instruktor żołnierza, że jeżeliby mu wypadło stać w drugim szeregu, pierwaj nim zrobi pół obrotu w prawo, posunie się szybko na linii szeregu niemal ćwierć łokcia, a dopiero potem rozpoczyna niezwłocznie nabijać; — dlatego też z ukończeniem nabijania, wraca, gdy wziął na ramię broń, nazad na dawne miejsce.

§. 2. O palbie.

Palba może być: wprost! ukośna i w tył.

Oddzielnie stojący żołnierz strzela w razie potrzeby wprost bez żadnej komendy, bo w takim razie sam sobie całkiem jest oddany. (Rozumie się, że żołnierz już w strzelanie wćwiczony.)

Ażeby zaś przygotować z samego początku do komendy,

komenderuje się: *Pluton!* — **Tu!** Na „pluton” nie się nie robi; znaczy to prawie tyle co „baczność” dla wymienionego oddziału. Na **tu!** zaś, która komenda ma być ostrzejszą i głośniejszą niż „pluton!”, lewą ręką wykręć broń, jak w pierwszym tempie do prezentowania, tylko że prawa ręka zaraz uchwyciwszy ujęcie kolby i przenosząc broń w pochyłe położenie do boku prawego rzuca ją w lewą rękę, która chwytając bączek pierwszy tak, aby koniec lufy na przeciw oczu się znajdował, a główki śrub zamkowych wyżej biodra prawego były oparte, niezwłocznie kurek odwiedź a potem obejmij ujęcie kolby prostując palec wskazujący i przyłóż go do antaby a nie na cyngiel, na co nauczyciel winien uważać; stopa lewej nogi obraca się do środka, by mogła być prostopadle na frontowej linii, prawa noga zaś trochę więcej w pole, by się znalazła wzdłuż linii frontowej.

W tej to postawie oczekuje dalszej

komendy: **Cel!**, na co żołnierz szybko podniesie prawą ręką kolbę i przyłoży do prawego ramienia, gdy tymczasem lewa ręka w miarę wysokości celu broń stosuje; — w tém położeniu palce tylko łożę obejmują,

a wielki palec musi być wyciągniętym po łożu, by celowaniu nie nie zawadzało; — prawa ręka nie zmienia swego sposobu trzymania, — równocześnie noga prawa cofnie się w tył prosto niemal na $\frac{1}{4}$ łokcia za napiętkiem lewej. W takiej pozycji składa się więc żołnierz przykładając policzek do kolby, i celuje po łusie prawem okiem, zamrużywszy lewe.

Na komendę: Pal! pociągnij palcem wskazującym przy antabie leżącym za cyngiel, a po wystrzale, opuść broń w poziomem położeniu tak, jak w pierwszym momencie do „nabijania” uczono. Nauczyciel winien uważać, ażeby nowozacieczny składał się do celowania bez wymuszenia, łokieć prawy jak najbliższy ciała trzymał, a po komendzie **pal!** nie w samej chwili wystrzału opuścił karabin, tylko go jeszcze na chwilę przy twarzy zostawił.

Po wystrzale, gdy już karabin w tém poziomem położeniu się znajduje, w każdym razie, czy to zamek ze skałką czy z kapzlem, naciąga się kurek i oczekuje się dalszej komendy, która w tym przypadku trojaką być może; t. j. albo już nie potrzebne nabijanie, więc

Komenda: Na ra — mie! — Broń! W tym tylko razie zachodzi konieczność podzielenia komendy na dwa akcenta, gdyż wypada pierw panewkę zamknąć, któreto zamknięcie na *mie!* się uskutecznia, a dopiero na **Broń!** karabin na ramię się bierze; —

albo jeszcze potrzeba dalszego strzelania; przeto komenderuje się: **Nabij — Broń!** Co całkiem wiadome, albo też w ostatnim przypadku dłużej nieprzerwanie potrzeba strzelać, do czego

komenda: Nabijaj! Wykonywa się podług możliwości jak najprędzej nabijanie podług znanych zasad, z tą tylko różnicą, że zamiast „na ramię broń”, weźmij po nabiciu na **tuj!!** które to tuj! lewa ręka uskutecznia, przyjmując ciężar broni zupełnie.

Ta nauka służy dla żołnierza w pierwszym szeregu stojącego. — Dla żołnierza w drugim szeregu robi się ta uwaga, że on na komendę: **tuj!** posuwa się w prawą stronę zupełnie tak, jak uczono w pierwszym momencie do nabijania broni. Oprócz tego jeszcze żołnierz w drugim szeregu stojący na komendę: **cel!** zamiast cofnąć prawą nogę, posuwa lewą także niemal na $\frac{1}{4}$ łokcia prostopadle naprzód. — To jest bardzo ważne — by nie strzelił w rękę poprzednika swego. Jeżeliby kiedyś stała Gwar-

dyja w 3 szeregi, więc 3ci szereg nie strzela, ale, albo trzyma w ramie broń, albo także jak na komendę: „tuj” stoi przygotowany do palby.
Jeżeliby w tym przypadku miały strzelać wszystkie trzy szeregi, wtenczas 1szy szereg przykłęka prawą nogą, 2gi celuje jak 1szy, a 3ci jak drugi.

b) O palbie ukośnej.

Komendy wszystkie są też same, również i wykonywanie podług poprzednich prawideł — tylko, ponieważ strzelać się ma trochę w bok, każdy żołnierz robi pół obrotu w prawo lub w lewo, jak wypadnie — Więc komenda: **Pluton — tuj!**

Pół obrotu w pra — wo!
albo pół obrotu w le — wo! } Obraca się jak wiadomo każdy w odpowiednią stronę, a potem dopiero:

Cel! } Do celowania w tym razie żołnierz drugiego szeregu ma lewą nogę niemal 1/2 łokcia.
Pal! } naprzód posunąć i dobrze się nachylić przy paleniu, na co zważać mają nauczyciele.

Każdy żołnierz bez trudności strzela w nakazaną stronę, — poczem podług okoliczności zakomenderuje się albo: *na ramie — broń!*

albo *Nabij — broń!*

albo też: **Nabijaj!**

Po ukończonej tego rodzaju palbie, zakomenderuje:

We front!

c) O palbie w tył.

Jeżeli wypadnie w tył strzelać, uskutecznia się to krótko w taki sposób:

Zakomenderuje się najpierw: **Pluton! Lewo w tył! zwrot!** a po zwrocie odbywa się wszystko tak jak naprzód, uważając 2gi szereg (albo 3ci) za 1szy i t. d.

Po ukończonej zupełnie palbie, zakomenderuje:

We — front! Żołnierz wraca do frontu.

Jeżeli po komendzie „cel!” nie ma potrzeby dać ognia, wówczas uczący zakomenderuje:

Od — staw!

broń wraca do pozycji „tuj!” w którą ją prawa ręka ściągnie, — palec wskazujący ciągle zostaje przy antabie, na co nauczyciele ostro uważać mają.

Z tego więc położenia można znowu komenderować: **cel! pal!**, albo chcąc całkiem zaprzestać:

komenderuje się: **Kurek — w miejsce!**

Na tę komendę kurek na 1szy spust opuścić i całą dłoń ujęcie kolby uchwycić.

Na komendę: **Na ramię — broń!**

Wykręcić broń lufą w pole i przenieść szybko na lewy bok i wziąć na ramię broń.

R o z d z i a ł 5ty.

§. 1. O nauce oficerów i podoficerów.

Miedzy innemi główną jest rzeczą wiedzieć swe miejsce w każdym razie, czy to w linii, czyli też przed frontem, kolumną, oddziałem i t. d. stojąc.

Przed frontem dla komendanta jest zasada, oddalać się od oddziału swego na długość tegoż, by był w stanie wszystko przejrzeć od razu, i żeby go każdy mógł słyszeć.

Przed kolumną zaś staje na stronie dyrekcyi przy czole, nieco z boku. Im dłuższa kolumna, tém więciej w bok staje komendant, zawsze w wysokości czoła kolumny.

W linii, to jest w legii, dywizyjonie i kompanii, plan I. fig. 1 jasno pokazuje jakie jest miejsce każdego z osobna; dodaje się tu tylko jeszcze w krótkości, że uszykowanie każdej kompanii zawisło od miejsca jej w dywizyjonie własnym, t. j. kompanija która jest skrzydłem prawém dywizyjonu szykuje się w prawo, a kompanija która jest skrzydłem lewém, szykuje się w lewo.

Zawsze gdy cała kompanija się schodzi, przyprowadzają komendanci plutonów swe plutony, i każdy z nich zdaje raport niezwłocznie swemu kapitanowi, ile ludzi przyprowadził i co nowego by było, — to samo podoficerowie swoim komendantom.

Kapitan zakomenderuje: *Baczność* — **W szyk!**

Sierzanci li tylko szykują, a oficerowie i podoficerowie przed front występują.

Szykowanie skutecznia się następującym sposobem:

Sierżant 1szy idzie przed—2gi zaś za front, i rozpoczynają od prawego lub lewego skrzydła (podług właściwego miejsca kompanii w dywizyonie) porządkować szeregi, a ukończywszy, sierżant 1szy zaczyna liczyć wracając napowrót z kąd zaczął pierwszej porządkować, a potem dopiero dzieli na 4ry części, które to części plutonami zowiemy. — W odstępach między plutonami stają oficerowie i podoficerowie niezwłocznie na swoich miejscach. — Porucznik na prawém lub lewém skrzydle (jak do kompanii) zakomenderuje:

W prawo równaj — **się!** lub

W lewo równaj — **się!**, a wyrównawszy porządek, po komendzie: **wprost!** melduje kapitanowi ilość rot, którą mu sierżant winien zaraz po podzieleniu kompanii zameldować. — Kapitan zaś melduje to samo obecnemu starszemu.

Podoficerowie Nr. 1szy, 2gi, 3ci i 4ty uważając podczas rozdzielania kompanii na ilość rot, podziela każdy z nich swój pluton na pół-plutony albo na sekcye, które nigdy mniej jak ze 4, a także nigdy więcej jak z 5 rot składać się nie mają.

Oprócz tego jeszcze winni ci podoficerowie do marszu rotami podwójnemi, co się najczęściej wykonywać będzie, gdyż w ten sposób złamanie jakoteż rozwinięcie we front najprędzej i najłatwiej skutecznie się daje, przed każdym plutonem dwa razy się przejść, i od prawego do lewego, potem zaraz od lewego do prawego skrzydła, wskazując, do 1szej roty powiedzieć: **stań!** do 2giej: **wyjdziesz!** do 3ciej znowu: **stań!** do 4tej **wyjdziesz** i t. d.

Bez najmniejszej różnicy całego wyżej wspomnianego się zachowania, w każdym razie kompanije stawiać się mogą we 2 lub 3 szeregi. — Zawsze podział, miejsca oficerów i podoficerów jednakowe, tylko że ściana grubsza w 3ch szeregach.

W tym ostatnim razie podoficerowie Nr. 11. i 12. stają w środku kompanii za podporucznikami w szere-

gu 2gim, gdy tymczasem przy uszykowaniu we dwa szeregi Nr. 11. staje za frontem o 3 kroki między 1szym a 2gim plutonem, Nr. 12. tak samo między 3cim a 4tym plutonem.

Przy uroczystościach komendant kompanii li tylko podczas przeglądu staje przed frontem na 3 kroki prostopadle naprzeciw pierwszego i drugiego żołnierza na prawem lub lewem skrzydle, naturalnie z tego boku z którego zaczyna się ów przegląd, i przyjmuje naczelnika lub przełożonego salutowaniem, odprowadzając go do przeciwnego skrzydła, gdzie potem zachowuje się tak samo jak przed przeglądem. — Po przeglądzie wraca na swe właściwe miejsce za front.

Podczas defilowania, defiluje komendant kompanii przed środkiem czoła swój kompanii na 2 lub 3 kroki.

§. 2. Salutowanie oficera.

W każdym razie postawa oficera jest taka sama, jak żołnierza. — Także i oddawanie honorów, gdy pałasz w pochwie, takie same jak szeregowca gdy tenże bez broni występuje. — We froncie ustaje wszelkie oddawanie honorów z osobna; — i tylko oficer jako komendant oddziału salutuje czy to w miejscu czy w marszu.

Salutowanie odbywa się zawsze na dwa tempa:

Na pierwsze tempo: Trzymanie pałasza mniej więcej każdemu wiadome: Prawa ręka podnosi i przenosi pałasz ciągle prostopadle rękojęścią do lewej piersi przytulając tak, aby ostrze w lewo w pole obrócone było. Wielki palec przygotowując do drugiego tempa wyprostuje się w górę i przykłada wzdłuż pałasza na rękojęści. — Oko lewe nie powinno być pałaszem zasłonięte.

Na drugie tempo: Spuszcza się tą samą ręką pałasz nie przekręcając ostrza w inną stronę na prawy bok tak, ażeby rękojęść dotykała się uda z prawego boku, a klinga poziomo trzymana była; oprócz przy modlitwach, funkcjach kościelnych, przed królem i krewnymi domów panujących, także i przed głównodowodzącymi (komenderującymi), w którychto razach zamiast trzymania klingi jak wyżej mówiono, spuszcza się takową niżej, jednakże nie tak nisko, ażeby końcem pałasza ziemi dotknąć, co w marszu osobliwie uważać trzeba, ponieważ pałasz co moment by utknął. Wyjawszy głównodowodzącego należy we wszystkich dopiero wspomnianych przypadkach, lewą rękę przyłożyć do daszka. Li tylko w tychże sa-

mych wypadkach winien komendant oddziału bez wyjątku rangi po przed cały front odprowadzać takowego starszego, dopóki tenże albo nie prosi sam o wrócenie do postawy lub nie odstąpi. Przed każdym innym przełożonym salutuje się tylko w chwili przechodzenia przed nim, zdybania się lub mel-dowania, i wraca się do postawy pierwotnej, nawet i wówczas, gdyby się go przed frontem swego oddziału odprowadzało.

Wrócenie po postawy odbywa się także na 2 tempa:

Na pierwsze tempo: Podnieś pałasz do piersi lewój tak, jak w pierwszym tempie objaśniono, tylko palec wielki prawej ręki nie kładzie się już wzdłuż pałacza na rękojeści.

Na drugie tempo: wraca prawa ręka z pałaszem w wiadome położenie na prawy bok. W marszu powinien każdy dochodząc do stanowiska przełożonego w takiej odległości zaczynać salutować, ażeby 4 kroki przed tem mógł być gotowym, minawszy zaś 4 kroki, wraca do postawy.

§ 3. Nauka podoficerów.

Podoficerowie powinni znać szkołę nie tylko żołnierza, ale plutonu, kompanii i t. d.; im także należy wyklądać teorię musztry.

Podoficer bez broni zachowuje się tak, jak żołnierz bez broni.

Z bronią zaś zachodzą niektóre różnice.

W każdym przypadku, gdzie potrzeba wymaga na komendę lub bez komendy mieć na ramieniu broń bądź to pojedynczo bądź w szeregu, w miejscu, w czasie obrotu lub w marszu, podoficer trzyma broń w widłach prawej ręki tak, ażeby wielki palec nad kablukiem antaby, wskazujący pod nią, a reszta palców pod kurkiem spoczywały, — pas w pole a lufa do składu ramienia prawego obróconą była.

Z tego położenia, tylko w 4ech następujących razach zachodzi w uskutecznieniu komendy wyż wspomniana różnica, t. j.: „Do nogi broń“ i „na ramię broń“, — „do woli broń“ i „za broń“, — „w ramię broń i za broń“, — „do ataku broń“ i „na ramię broń.“ We wszystkich innych razach, gdzie żołnierz w szeregach jakąkolwiek wykonywał komendę, podoficer ciągle trzyma swą broń w widłach prawej ręki, jak mówiono.

Jeżeli podoficerowi wypadło oddziałem jakimś komenderować tempa do modlitwy, w takim razie winien

on podczas komenderowania trzymać broń jak już wiadomo, a dopiero, gdy oddział wykonał takowe poruszenia, uskutecznia on sam dla siebie toż samo; tudzież gdy oddział wracać ma nazad do pierwotnej postawy, przed rozpoczęciem komendy wraca podoficer sam do postawy, a potem dopiero oddziałowi zakomenderuje.

W pierwszym razie, t. j. Do nogi — Broń! Na: „broń“ lewa ręka chwyta między pierwszym a średnim bączkiem, prawa zaś opuszcza swe miejsce, chwyta za bączek 1szy i stawia karabin do nogi, poczem lewa ręka niezwłocznie na lewy bok wraca.

Na komendę: Na ramie — Broń! Lewa ręka chwyta pod bączkiem 1szym karabin prawą ręką podniesiony, prawa ręka w tej chwili opuszcza to miejsce, i bierze broń w widły, jak już wiadomo.

Podobnie uskutecznia się „spuść broń!“ tylko że karabina nie stawia się do nogi.

W 2gim razie: Da woli — Broń! Prawa ręka podnosi nieco broń i odprowadza ją do dalszego przeniesienia, które lewa ręka uchwyciwszy za bączek 1szy uskutecznia. — Gdy więc karabin przeniesionym i na lewem ramieniu położonym został, opuszcza lewa ręka 1szy bączek i chwyta za kolbę tak, jak żołnierza w tym względzie uczono; prawa zaś ręka wraca na prawy bok.

Na komendę: Za — Broń! Prawa ręka chwyta za ujęcie kolby i ściągając z ramienia, wyprostuje ją prostopadle. Lewa ręka chwyta w tej chwili za bączek 1szy, i tak obie ręce przenoszą karabin na prawy bok, gdzie prawa ręka broń w swe widły przyjmuje, a lewa na swój bok wraca.

W 3cim razie: W ramie — Broń! Wykonywa się tak, jak gdyby „da woli broń“, tylko zamiast położyć broń na lewe ramie, przykłada się takowa prostopadle przy składzie ramienia lewego, — lewa ręka opuszcza bączek 1szy i bierze to samo położenie, jakie w takim razie dla żołnierza przepisane było.

Na komendę: Za — Broń! Lewa ręka chwyciwszy za bączek 1szy, przenosi broń na prawy bok, gdzie ją prawa w widły swe przyjmuje, — lewa ręka wraca na bok.

W 4tym razie: Do ataku — Broń! Na „broń“ prawa ręka obejmuje broń w ujęciu kolby i rzuca ją w lewą rękę. — Cała postawa dalsza, jak dla żołnierza przepisane było.

Na komendę: *Na ramię — broń!* Lewa ręka wyprostuje broń, a prawa bierze ją na prawym boku w swe widły, resztę wszystko jak dla żołnierza przepisane było.

R o z d z i a ł 6ty.

S z k o ł a p l u t o n u.

§ 1. Postawa.

Pluton, czy to we 2 czyli 3 szeregi uszykowany, stoi na jakiejbądź linii tak, ażeby każdy żołnierz czuł lekko łokciem swego poboczniaka, nie spierając się na nim, również ażeby w drugim szeregu znajdujący się, stał prosto za swoim poprzednikiem na odstęp $2\frac{1}{2}$ stopy. Ponieważ karabin od końca lufy do lgo bączka właśnie ma tę miarę, w początkach tedy nauczyciel winien się przekonywać tym sposobem o odstępach między szeregami.

§ 2. Zwroty.

Zwroty czy to oczu, czyli też obroty ciała, wykonywa każdy na komendę, tak jak w początkach był uczonym.

§ 3. Równanie.

Może być równoległe, tak naprzód, jak i w tył, — tudzież ukośne.

a) równoległe naprzód.

Komendant plutonu zakomenderuje, jeżeli chce z prawego skrzydła zacząć:

Podoficerowie i 1sza prawa rota: marsz! Na „marsz“ występuje prostopadłe na przód 1sza rota i ci 2 na skrzydłach stojący podoficerowie krokiem zawsze podwójnym, a po 4—6 krokach na

Komendę: **Stój!** wszyscy razem staną.

Komendant udaje się zaraz na prawe skrzydło, i z odległości 3 kroków wyciąga równą linię, przeko-

nawszy się najpierw, czy każdy prostopadle naprzód szedł i czy równoległość zachowana do frontu stojącego.

Gdy z tém gotów, idzie znowu przed front i komenderuje:

2ga rota w prawo równaj — się! Na to „się!“ wystąpi 2ga rota, idzie prostopadle krokiem podwójnym do nowego frontu, i tam równa się w prawo do 1szej rot; dalej komenderuje komendant:

3cia rota w prawo równaj — się!

4ta rota i t. d.

Gdy nauczyciel uważa, iż wszyscy z osobna pojęli tego rodzaju równanie, nie robi więcej pojedynczemi rotami, tylko całym plutonem, najpierw rota za rotą, a potem wszystkiemi od razu.

Naturalnie w tych dopiero wspomnianych razach komendant zakomenderuje: *Podoficerowie i pierwsza prawa rota! marsz!*, po 4 — 6 krokach *stój!*, wyrówna, udaje się przed front i komenderuje dalej zamiast 1sza rota i t. d. i t. d. *rotami w prawo równaj — się!* jeżeli trzeba rota za rotą, a jeżeli zaś trzeba wszystkiemi rotami od razu, więc znowu zamiast rotami w prawo i t. d. i t. d. komenderuje: *W prawo równaj się — marsz!*

Wszystkie równania na każdym miejscu krokiem podwójnym się wykonywają.

Nauczyciel winien tu uważać na postawę, na trzymanie broni, i ażeby nikt głowy bardzo nie przekręcał, tylko jak uczono przy zwrotach oczu.

Co do równania w lewo, wszystko odbywa się odwrotnie.

b) równolegle w tył.

Komenda: *Podoficerowie i pierwsza prawa rota! na lewo w tył — zwrot! marsz!* Na „marsz“ maszerują ci krokiem podwójnym, a po 4 — 6 krokach komendant

komenderuje: *Stój — We — front!*

Komendant udaje się znowu na skrzydło prawe, wyciąga linię równolegle do stojącego jeszcze frontu podług wiadomych prawideł, staje potem przed frontem i

komenderuje: *2ga rota na lewo w tył! **zwrot! marsz!*** Cała rota idzie krokiem podwójnym do nowego frontu, i obraca się we front na lewo. — Tym sposobem idzie 3cia, 4ta i t. d.

Gdy nauczyciel uważa, iż wszyscy z osobna pojęli, nie robi więcej równania pojedynczymi rotami, tylko albo rota za rotą, albo wszystkimi rotami od razu.

Rozumi się, iż najpierw wyciągnie nową linię podług znanych zasad, a potem zakomenderuje:

*Na lewo w tył — **zwrot!***

Gdy front obrócony, komendant komenderuje dalej:

Na lewo równaj się! Rota za rotą występuje i równa się do stojącej, potem robi front niezwłocznie na lewo i stosuje ramiona do poprzedniej roty.

Jeżeli wszystkimi rotami od razu, wówczas komenderuje się po zwrocie w tył **marsz!** a w linii nowej: **stój!** *Na lewo w tył — **zwrot!***

W lewo idzie odwrotnie wszystko, jak w prawo. — Dodaje się jeszcze, że front nie robi się na lewo, tylko całkiem jak na komendę we front.

c) Ukośne.

I ukośne równanie może być tak naprzód, jak i w tył.

Komendant komenderuje znowu:

*Podoficerowie i 1sza prawa rota! — **marsz!***

Cała różnica zachodzi tylko w tém, że linia zamiast równoległe z frontem, wypada ukośnie pod pewnym kątem.

Do tego celu komendant rozkaże 1szemu żołnierzowi 1szej roty zrobić pół obrotu w prawo gdy prawa rota była wywołana, a pół obrotu w lewo gdyby lewą rotą wywołano; — po tym obrocie wyrównanie całkiem takie same, jak przy równoległym równaniu wskazano.

§. 4. Otwieranie i zamykanie szeregów.

Na komendę: *Tylny szereg* (albo tylne szeregi) *od — **stap!*** Na „*stap*“ drugi szereg (lub oba tylne szeregi) co-

fa się na 4 kroki w tył, (3ci także od drugiego toż samo na 4 kroki), nie czekając na dalszą komendę, i staje bez komendy: stój!

Po przeglądzie zakomenderuje:

Tylny szereg (albo: tylne szeregi) przy — **stap!** Na „stap“ pszystępuje drugi szereg (lub oba tylne szeregi) prosto na wiadomy odstęp między szeregami.

To przystępowanie dla jednostajności skutecznia żołnierz drugiego szeregu dwoma pełnymi krokami, (żołnierz 3go szeregu 4ma krokami).

§. 5. Marsz frontem.

Być może prosto tak naprzód jak i w tył, tudzież ukośny.

a) Frontem prosto.

Na komendę: *Frontem na prost* — **marsz!** Na „marsz!“ cały pluton rusza krokiem zwyczajnym podług następujących zasad, bez znajomości których, niepodobna do większych oddziałów usposabiać.

Tak jak już przy marszu pojedynczego żołnierza była mowa, że nowozacieczny prostopadłe iść musi do linii szeregu, tak też i pluton prostopadłe posuwać się musi na prost.

Zasadą zostanie, iż nauczyciele z kompanii na lewém skrzydle dywizyonu stojącej powinni uczyć swe plutony, aby podczas marszu oczy w prawo miały zwrócone, a z kompanii na prawém skrzydle stojącej aby w lewo oczy zwracali, gdyż później w większych oddziałach główną jest regułą przy marszach całemi frontami mieć oczy do dyrekcyi *) zwrócone.

Przypuśćmy iż mamy przed sobą pluton z kompanii na lewém skrzydle dywizyonu się znajdujący.

W tym razie obiera podoficer na prawém skrzydle tegoż plutonu stojący dyrekcyję prostopadłą do linii

*) Dyrekcyją nazywamy zawsze tę linię, na której, czy to frontem, czy kolumną się posuwamy; dyrekcyja więc nie jest nic innego, jak tylko ta droga najkrótsza, którąby się oddział do swego celu porządnie mógł dostać.

plutonu, a wszyscy zwracają oczy w prawo, zachowując wzajemnie czucie łokciami, jak już z równania wiadomo; 2gi (i 3ci) szereg zachowuje odstęp wiadomy.

Na komendę: **stój!** Pluton stanie nieporuszenie, oczy wszystkich w prost.

Jeżeliby komendant chciał krokiem podwójnym ruszyć, musi

zakomenderować: *Frontem na prost, — krok podwójny — marsz! — marsz!*

b) Frontem w tył.

Ażeby frontem w tył odejść, musi najpierw

zakomenderować: *Pluton! na lewo w tył — zwrot!* Po obrocie ta sama komenda jak do maszerowania na przód t. j.: *Frontem na prost — marsz!* — albo podług okoliczności:

Frontem na prost — krok podwójny — marsz! marsz!

Po obrocie, dyrekcyja zostaje na tej samej stronie, na której była naprzód; jeżeliby więc pluton należał do kompanii z prawego skrzydła dywizyjonu i miał podług zasad dyrekcyję na lewo, to po obrocie, podoficer w tylnym szeregu na skrzydle prawém się znajdujący, obiera przed sobą punkt prostopadłe, a drudzy mają oczy zwrócone ku niemu, t. j. w tym tu przypadku na prawo.

Jeżeliby wypadło w marszu niezwłocznie udać się plutonem w tył, nie jest konieczną rzeczą, aby pluton najpierwej zatrzymać, a potem dopiero obrót w tył komenderować; podczas marszu można bowiem zakomenderować:

Pluton! Na lewo w tył! marsz!

A na tę komendę każdy w plutonie podług znanej metody obraca się na lewo w tył. Nauczyciel winien „marsz“ w tej chwili zakomenderować, w której prawa noga właśnie staje stopą na ziemi. Jednakże ostrzega się, że gdyby komendant akuratnie nie zakomenderował na prawą nogę, nikt nie powinien po komendzie „marsz“ dowolnie na którąkolwiek nodze się wykręcić, tylko dopiero w 1szej chwili, gdy prawa noga po tejże komendzie naprzód stąpi, wykonywa ów zwrot. — Rozumie się, że to uskutecznia się w takcie marszu.

Co się tyczy dyrekcyi, o tém już mówiono.

Gdyby komendant chciał swoim plutonem wrócić do frontu, ma do tego dwojaki sposób; t. j. :

Stój! a potem:

We — front! — albo też w marszu:

Pluton! Na lewo w tył — marsz! (Podług tych samych zasad jak z frontu w tył).

c) **Marsz ukośny.**

Uskutecznia się, jak już z nauki początkowej wiadomo, bądź to z miejsca, bądź w marszu na komendę: **Ciąg się w pra — wo — marsz!**

Ciąg się w le — wo — marsz! Na „wo“ każdy żołnierz robi pół obrotu w nakazaną stronę, a dopiero na „marsz“ (rozumie się z miejsca) maszeruje.

W marszu opuszcza się komendę „marsz“, ponieważ oddział w marszu się już znajduje; w tym razie komenderuje się

li tylko: **Ciąg się w pra — wo!**

Ciąg się w le — wo! Na „wo“ robi każdy pół obrpitu i rozpoczyna marsz ukośny.

§. 6. O zachodzeniu.

Zachodzenie wykonywać się może z miejsca, lub też i w marszu.

a) **Z miejsca.**

Zachodzenie z miejsca odbywa się zawsze krokiem podwójnym, — a oczy zawsze ku zachodzącemu skrzydłu zostają zwrócone. — Zachodzenie równa się co do swej istoty z myślą obrócenia żołnierza pojedynczo w prawo lub w lewo; — nie jest więc niczém inném, jak tylko przeniesieniem frontu w prawą lub w lewą stronę. Tak jak żołnierz na napiętku lewej nogi robi swe obroty, pluton to samo ma swą oś, którą jest zawsze 1szy żołnierz na skrzydle prawém lub lewém (jak do zachodzenia), ale nie oficer lub podoficer koło niego stojący.

Jeżeli więc żołnierz stanowi oś całego zachodzenia, naturalnie wszystko do osi trzymać się musi. Ina-

czěj nie da się to uskutecznić, jak tylko, że wszyscy patrzą ku zachodzącemu skrzydłu, a trzymają się dając ciągle lekkim czuciem łokci do osi. — Ażeby podczas zachodzenia linia frontowa całego plutonu nie popsula się, uważać powinien podoficer przy osi, by żołnierz skrzydłowy w takcie marszu na napiętku lewej nogi się wykręcając, nie podawał ramienia raptem naprzód, tylko w takiej mierze, w jakiej skrzydło zachodzące całym krokiem postępuje, środek zaś plutonu aby był ramionami w linii frontowej. Z tego oczywiście wypływa, że te trzy punkta, t. j. oś, środek i zachodzące skrzydło, główną rolę odgrywają. Jeżeli te trzy punkta w takcie marszu w jednej linii się znajdują, wszyscy ku zachodzącemu skrzydłu patrzą, a lekkim czuciem łokci ku osi dążą, zachodzenie będzie zupełne i równe. Ostrzega się tu zarazem, ażeby podoficer na zachodzącym skrzydle stojący nie robił większych kroków, jak się uczył w początkach marszu, ponieważ długość kroku zmniejsza się proporcjonalnie ku osi, a nie wzmaga się od osi do przeciwnego skrzydła.

Tylny szereg (lub tylne szeregi) na nic innego zważać baczenie nie ma, jak tylko na odstęp od przedniego szeregu, więc równocześnie wszystko za swoim poprzednikiem wykonywać musi.

Do zachodzenia z miejsca, komendant

zakomenderuje: *Plutonom w prawo — zajdź! marsz!* Na „zajdź“ rzuca każdy oczy w lewo ku zachodzącemu skrzydłu, wyjawszy tam stojącego podoficera, który widząc długość frontu patrzy prosto przed siebie, i już naprzód w myśli obiera sobie drogę, kórą ma iść przy wykonywaniu zachodzenia. Podoficer u osi obiera przed sobą punkt prostopadle i stoi podczas całego zachodzenia nieporuszenie, li tylko mając punkt obrany przed oczami.

Na **marsz!** maszeruje wraz z nim cały pluton podług wyżej danej instrukcji. W chwili, w której zachodzące skrzydło jeszcze dwa kroki do téj przez stojącego u osi podoficera obranej linii miałoby zrobić, **zakomenderuje** tenże:

Stój! Pluton stanie nieporuszenie i będzie się znajdował prostopadle do frontu właśnie opuszczonego. Zachodzenie w lewo uskutecznia się na komendę:

Plutonom w lewo zachodź! marsz! podług zasad odwrotnie użytych.

Różnicę w komendzie między **zajdź!** i **zachodź!** zrobiono umyślnie z tej przyczyny, ażeby każdy w przypadku niedosłyszania ostrzegającej komendy wiedział, że na **zajdź!** zachodzić będzie „w prawo“ a na **zachodź!** „w lewo.“

Jeżeliby wypadło plutonem więcej jak w prawo lub w lewo, to jest pół koła albo nareszcie i całe koło opisać, to i w takim razie zostają wszystkie zasady zupełnie te same, albowiem nic innego się nie dzieje, jak tylko że pluton nie staje podług wyżej danej nauki, ale idzie jeszcze dalej, dopóki albo pół, albo też całego koła nie opisze:

komenda: *Plutonem na prawo (na lewo) na pół koła — zajdź! (zachodź!) marsz!*

Podoficer u osi obiera swój punkt w tych wypadkach stosownie, i komenderuje: **stój!**

Nareszcie mógłby przypadek zrzucić, osobliwie do rozwijania we front większych oddziałów, że pluton musiałby najpierw zwrot w tył zrobić, a potem dopiero zachodzić,

W takim razie

komenda: *Pluton! Na lewo w tył — zwrot!*

Po zwrocie zaraz:

Plutonem w prawo (w lewo) zajdź! (zachodź!) marsz!

Wszystkie zasady zostają zupełnie, jak gdyby było na 1szy szereg. — Rozumię się i dla podoficerów.

Gdy zaś wrócićby trzeba na 1szy szereg, wówczas jest

komenda: *Pluton! we — front!*

Na prawo (lewo) równaj się!

b) Zachodzenie w marszu.

Zachodzenie w marszu różni się od pierwszego tylko w komendzie i trochę w zachowaniu się osi i stojącego u niej podoficera. — W tym razie komendant nie komenderuje, tylko mówi po prostu do podoficera, ażeby zachodził w prawo lub w lewo, albo pół koła w prawo (w lewo).

Na takie ostrzeżenie komendanta, komenderuje niezwłocznie podoficer na odpowiednim skrzydle stojący:

Prawe (lub lewe) ramie — naprzód! Na komendę **przód!** rozpoczyna się zachodzenie, i wykonywa się ciągle podług znanych zasad.

Na komendę: *Na prost!* ustaje zachodzenie i idzie się na dyrekcyi odpowiedniej lub nakazanej.

Główną nauką dla żołnierza oś stanowiącego jest, że w marszu nie taktuje kroku ciągle na jednem miejscu, ale podług długości frontu posuwa się bokiem ciągle naprzód, co samo z siebie w praktyce wypływa.

§. 7. Złamanie frontu w kolumnę.

Każdy front złamany, czy w największe, czy też w najmniejsze oddziały, nawet i w pojedyncze rotę, dostaje nazwę: **kolumna**, która nazwa stanowić będzie w każdym razie najpierw ostrzegającą komendę. Dopiero po wymówieniu: „Kolumna,” rozpoczyna się właściwa komenda.

Pluton łamie się na pół-plutony, na sekcye, na pojedyncze lub podwójne rotę, bez względu czy jest w 2 lub 3 szeregi uszykowany.

Jak się to podziela, wiadomo z Rozdziału 5go. §. 4.

a) W pół-plutony.

Komenda: *Pół-plutonami w prawo (w lewo) zajądź! (zachodź!) marsz!*

Uskutecznia się zupełnie podług prawideł dla plutonu danych; tylko że tu nikt nie ma komenderować: **stój!** albowiem przy krótszych oddziałach ustaje ta komenda. Każdy żołnierz wie, że ani mniej, ani więcej nie powinien zachodzić, co nauczyciele winni w początkach uczyć.

Komendant chcąc kolumną ruszyć,

komenderuje: **Kolumna! Krok zwyczajny (podwójny) marsz!** (marsz! marsz!)

(Rozwijanie we front w następnym §. 8.

b) W sekcycje.

Komenda: *Sekcyjami w prawo (w lewo) zajdź!* (zachodź!) **marsz!**

I to uskutecznia się podług reguł do zachodzenia całym plutonem danych, i tu nikt nie komenderuje **stój!**

Komendant chcąc kolumną ruszyć,

zakomenderuje: *Kolumna! Krok zwyczajny (podwójny) marsz!* (marsz! marsz!)

(Rozwinięcie we front w następnym §. 8).

c) Pojedynczemi rotami.

Komenda: *W pra — wo (w le — wo). Kolumna! Krok zwyczajny (podwójny) marsz!* (marsz! marsz!)

Na **wo!** każdy zrobi obrót w nakazaną stronę, a na **marsz!** cały pluton rusza od razu. Podoficer w pierwszym szeregu na czele kolumny maszerujący obiera przed sobą dyrekcyję, wszyscy z 1szego szeregu idą na téj dyrekcyi patrząc wprost; 2gi szereg (i 3ci) przysuwa się za pierwszym krokiem do 1go szeregu na lekkie czucie łokcia.

Na téj dyrekcyi idzie kolumna tak długo, póki jęj inna dyrekcyja nakazaną nie zostanie. W tym to razie podoficer na czele kolumny maszerujący i pierwsza rota wykręcają się w nową dyrekcyję, 2ga rota wykręca się na tém samém miejscu, gdzie 1sza zmieniała dyrekcyję, 3cia gdzie 2ga i t. d.

Mówiono było, że na komendę **marsz!** cała kolumna od razu ruszyć musi. Jednakże po obrocie nie masz oprócz czoła dostatecznego miejsca między rotami. Już druga rota znajdzie się w tém położeniu, toż samo i reszta rôt za nią stojących. Więc na „marsz!“ ruszy cała kolumna, ale pełnym krokiem li tylko podoficer na czele stojący, — 1sza rota dopiero w jego ślad, 2ga w ślad 1szej, 3cia w ślad 2giej i t. d.

Każda rota, nim kolej na nią przyjdzie, taktuje nogami, nieco zawsze naprzód ile możności się posuwając tak długo, aż kolej na nią wstąpienia w ślady poprzedniej roty przyjdzie.

Niemal odwrotnie ustawia się takowa kolumna we front.

Na komendę: *Kolumna! we — front!*

Na front! podoficer na czołe kolumny staje niezwłocznie, i obraca się we front, tudzież i 1sza za nim idąca rota, równając się do niego; żołnierz 2go szeregu staje także wraz i stara się o prawdziwy odstęp. (W planie 2gim, na fig. 5 i 6 jaśniej to widzieć można).

d) Podwójnemi rotami.

Widzimy z poprzedzającego jak długie i zmudne jest złamanie i przywrócenie frontu pojedynczemi rotami, a co najgorsza, że cała kolumna nie jest w stanie pełnym krokiem na „marsz!“ się posunąć, i nigdy od razu przyjść do frontu.

Pojedynczemi tedy rotami taką tylko idzie się drogą, której szerokość nie odpowiada grnbszej kolumnie. Najprędszy sposób ze wszystkich, by się kolumna w jakąbądź stronę rzucić mogła, jest marsz podwójnemi rotami. Naprzód, że komenda krótsza; powtóre, że każdy żołnierz ma dostatecznie miejsca pełnym krokiem od razu maszerować; potrzecie, że kolumna krótsza ma swą naturalną długość i formuje z każdej strony równe boki; poczwarte, że w momencie front nam przywróci, a co najlepsze, że nie jest trudne.

Komenda: Podwójnemi rotami w pra — wo! (Kolumna!) Krok zwyczajny (podwójny) marsz! (marsz! marsz!)

Przy szykowaniu kompanii mówiono, że podoficerowie 1szy, 2gi, 3ci i 4ty winni są swe przyległe plutony podzielić na sekcyje i zarazem kolejno tak z jednego jak z drugiego skrzydła zaczynając od 1szej roty, mianować nieparzyste i parzyste rotę, mówiąc każdej nieparzystej: **stań!** a każdej parzystej: **wyjdź!**

Na **wo!** cały pluton robi od razu obrót w nakazaną stronę. Te rotę, do których podoficer przy dzieleniu mówił: **stań!** zostają na miejscu, inne zaś, do których mówił: **wyjdź!** rzuca się w lewo na przód krokiem pełnym, każdy staje przy swoim poprzedniku, i równa się. Drugi szereg, ponieważ po obrocie się nie masz jeszcze dość miejsca dla żołnierza parzystej rotę, posuwa się ćwierć łokcia zaraz po wykonanym obrocie w prawo.

Podoficerowie tak na czele jakoteż i na tyle kolumny w 1szym szeregu stojący nie zostają po obrocie na swych miejscach, tylko stają przed nowym 1szym szeregiem.

Każdy żołnierz winien ciągle baczyć na odstęp, który po zrobionym obrocie sam z siebie się utworzył, by na komendę „we front“ żadnych luk (przerw) we froncie nie było.

Na **marsz!** każdy zupełnym krokiem ruszy.

Na komendę: *Kolumna we* — **front!** pluton wraca od razu w swój front dawny, a to tym sposobem: każdy żołnierz robi na wykonawczą komendę: **front!** obrót w lewo (t. j. do frontu) podług danej mu w początkach nauki. Parzyste rotę staną, a każdy żołnierz z nieparzystych przychodzi krokiem pełnym na prawy bok swego poprzednika do frontu, i równa się. Rozumie się, że drugiszereg stara się niezwłocznie o odstęp przepisany.

Chcąc to samo zrobić w lewo, komenderuje się:

Podwójnemi rotami w le — **wo.** *Kolumna!* *krok zwyczajny (podwójny)* **marsz!** (marsz! marsz!)

Uskutecznia się wszystko odwrotnie.

Front w marszu, także może być złamany nie tylko przez zachodzenie, ale i na rotę tak pojedyncze, jako też i podwójne. — Komenda zupełnie w każdym względzie jednakowa, tylko, ponieważ wszystko już w ruchu się znajduje, wypuszcza się wszędzie komendę „marsz!“ chybaży oraz inny rodzaj kroku musiał być użytym; tudzież że wszędzie osie się posuwają, ale nie żeby ktoś w miejscu taktował.

Nauczyciel winien tu bardzo nważać, ażeby takt był utrzymanym.

Jakabądź po złamaniu frontu nastąpiłaby komenda, zawsze komendant nie powinien zapomnieć na komendę: „kolumna!“ i t. d.

§. 8. Rozwijanie kolumny.

(Zasada). Tak złamanie frontu jakoteż i rozwijanie kolumny uskutecznia się krokiem podwójnym. Li tylko w początkach wolno krokiem zwyczajnym uczyć.

Rozwijanie każde, przywrócenie lub formowanie frontu, wykonać się daje li tylko czworako, ale różnemi sposobami podług okoliczności, miejsca i przeszkód w drodze rozwijania się znajdujących.

Ażeby ten najgłówniejszy §. całego regulaminu, którego treść staje się zasadą i skazówką musztry i manewrowania większymi oddziałami, głębiej w pamięci utkwiał, zacznijmy rotami pojedynczemi.

- 1) Wrócenie frontu na linii dyrekcyi kolumny.
- 2) Na czole kolumny, twarzą ku dyrekcyi obróconą,
- 3) Na czole kolumny, twarzą do tyłu kolumny obróconą, i
- 4) Twarzą na przeciwną stronę dyrekcyi kolumny.

1) Wrócenie frontu na linii dyrekcyi kolumny.

Uskutecznia się, jak już z §. 7 d) wiadomo na komendę:

kolumna! We — **front!** tak pojedynczemi jakoteż i podwójnemi rotami.

2) Na czole kolumny, twarzą ku dyrekcyi.

Komenda: *Kolumna do frontu!* — *Pół obrotu w le — wo! marsz!*

Na „**wo!**“ cała kolumna, wyjąwszy pierwszej rotę i na czole kolumny stojących podoficerów robi pół obrotu w lewo. Na „marsz“ cała kolumna rusza krokiem podwójnym, tylko 1sza rota nie, ponieważ właśnie ustawiać się musi na nowej linii, a to w następujący sposób:

Żołnierz 2go szeregu zostaje nieporuszenie. Żołnierz 1go szeregu zaś robi 2 kroki w prawo bokiem, i staje na odstęp szeregowy przed nim; podoficer zaś każdy koło swego szeregowca z prawego boku i równa się ramionami na tej nowej linii; 2ga rota stosuje się do 1szej, 3cia do 2giej, i tak podobnie jedna do drugiej. Gdy tym sposobem ostatnia rota z podoficerami zastosuje się do przedostatniej, cały pluton znajdować się będzie na tej nowej linii t. j. twarzą ku właśnie opuszczonej dyrekcyi.

Na lewo wszystko odwrotnie na komendę:

Kolumna, do frontu! — *Pół obrotu w le — wo! marsz!*

3) Na czole kolumny, twarzą do tyłu kolumny.

Komenda: *Kolumna, ze zwrotem do frontu! pół obrotu w pra — wo! — marsz!*

Na „wo!“ każdy żołnierz wyjąwszy 1szą rotę i podoficerów robi pół obrotu w prawo. — Na „marsz!“ wyjąwszy tych, cały pluton rusza krokiem podwójnym, równocześnie ustawia się 1sza rota na nową linię w następujący sposób:

Żołnierz 1go szeregu robi na lewo w tył zwrot i staje nieporuszenie; żołnierz z 2go szeregu stawia się przed nim, idąc bokiem w lewo naprzód 2ma krokami na przepisany odstęp szeregowy i robi niezwłocznie na lewo w tył zwrot; podoficerowie każdy koło swego szeregowca na prawym boku. Druga rota stosuje się do 1szej, i robi zaraz na lewo w tył zwrot, 3cia do 2giej i t. d.

Gdy tym sposobem ostatnia rota z podoficerami zastosuje się do przedostatniej i zrobi na lewo w tył zwrot, cały pluton znajdować się musi na nowej linii, t. j. twarzą do tyłu dawnej kolumny obrócony. Na lewo idzie wszystko odwrotnie; ostrzega się więc że na komendę:

Kolumna, ze zwrotem do frontu! pół obrotu w le — wo! — marsz! żołnierz tak 1go jak 2go szeregu i wszystkie rotę nie robią do frontu na lewo w tył zwrot, ale na prawo, według zasady w Rozdziale 1szym, §fie 2gim przy obrotach ciała podanej. (Patrz Pl. 2. Fig. 11.)

4) Twarzą na przeciwną stronę dyrekcyi.

Komenda: *Kolumna! za pierwszą rotą do frontu w prawo zajądź! marsz!*

Na „marsz!“ cały pluton rusza krokiem podwójnym, a pierwsza rota ustawia się na nowej linii tym sposobem:

z pierwszym krokiem niezwłocznie bierze lewe ramię naprzód, a potem idzie na prost z podoficerami; po 4 — 6 krokach albo i więcej (jak potrzeba), podoficer 1go szeregu zakomenderuje: **stój!** na którą komendę żołnierz 2go szeregu stanie nieporuszenie; żołnierz 1go szeregu stawia się przed nim, idąc bokiem w prawo naprzód 2ma krokami na odstęp szeregowy; — podoficerowie każdy koło swego szeregowca na prawym boku. Druga rota nie bierze lewe ramię naprzód na tém samém miejscu tylko o krok dalej, idzie potem wprost ku ustawionej 1szej rocie, i równa się na prawo do frontu nowego; 3cia znowu rota nie bierze lewe ramię naprzód tam, gdzie druga je brała, tylko o krok dalej, potem wprost

ku 2giej, równa się tam i t. d. Jeżeli więc każda rota tak zachowywać się będzie, a ostatnia z podoficerami zastosuje się do przedostatniej, cały pluton znajdować się musi na nowej linii twarzą przeciwnie do dyrekcyi obróconą.

Na lewo idzie wszystko odwrotnie na komendę:

Kolumna! za pierwszą rotą do frontu w lewo zachodź — marsz! (Pl. 2. Fig. 12.)

W przypadkach, gdzie okoliczności lub przeszkody za pierwszą rotą w prawo iść nie pozwalają, może to samo być uskutecznione ze zwrotem frontu za pierwszą rotą w lewo; do tego jest

komenda: *Kolumna! za pierwszą rotą ze zwrotem do frontu w lewo zachodź! — marsz!*

Na komendę „marsz“ cały pluton rusza krokiem podwójnym, a 1sza rota z podoficerami bierze niezwłocznie prawe ramię naprzód i staje na prost. Żołnierz 1go szeregu robi na lewo w tył zwrot i stoi nieporuszenie; żołnierz zaś 2go szeregu stawia się przed nim, idąc boki w lewo naprzód dwoma krokami na odstęp szeregowy i robi zaraz na lewo w tył zwrot. Podoficerowie każdy koło swego szeregowca na prawym boku. Druga rota nie bierze na tém samém miejscu prawe ramię naprzód gdzie je brała 1sza, tylko o krok dalej; stosuje się do 1szej na nowej linii ustawionej i robi zaraz na lewo w tył zwrot; 3cia rota także nie bierze prawe ramię naprzód, gdzie brała 2ga, stosuje się tam do drugiej i robi zaraz na lewo w tył zwrot; tym trybem idą wszystkie rotę do frontu, a gdy ostatnia zajdzie ze swymi podoficerami i robi na lewo w tył zwrot, cały pluton stać będzie na nowej linii, t. j. twarzą na przeciwniej stronie dyrekcyi.

Na lewo idzie wszystko odwrotnie na komendę:

Kolumna! za pierwszą rotą ze zwrotem do frontu w prawo zajdź! — marsz! (Pl. 2. Fig. 13.)

Wszystkie te rozwijania podług tej nauki robią się z miejsca dwoma szeregami.

Toż samo daje się uskutecznić i w marszu, ponieważ zawsze pierwsza rota ustawia się jednakowo, i także nie pierwój aż komendant zakomenderuje: „marsz!“ Ostrzega się tu tylko, że gdyby kolumna nie szła krokiem podwójnym, na „marsz!“ puścić się musi krokiem podwójnym.

Dla plutonu w trzy szeregi ustawionego nie masz innych reguł rozwijania kolumny; wówczas bowiem uważa

się 2gi szereg jako pierwszy, a 3ci jako 2gi.
Podwójnemi rotami można to samo uskutecznić, ponieważ, co tam każdy pojedynczo wykonywał, idąc, zachodząc i do frontu nowego się stosując, to tutaj po dwóch razem koło siebie stojących to samo czynić muszą. — Jednakże podwójnemi rotami z obawy zajścia jakiegoś nieporządku, rzadko zmianę frontu robić się powinno. Pojedynczemi idzie łatwiej, chociaż nierównie dłużej.

§. 9. Rozwijanie kolumny oddziałami.

Pluton nie znajdując się do tej nauki w położeniu odpowiednim, może się ćwiczyć li tylko sekcjami, które za oddziały najmniejszego rodzaju poczytywać można.
Tak jak rozwijanie rotami tylko czworako daje się uskutecznić, tak też i oddziałami podobnie idzie, t. j. co tam czynią rotę, tu wykonywają to samo sekcje.

1) Do frontu, na linii dyrekcyi.

(Można wykonywać z miejsca i w marszu.)

Komenda: *Kolumna! Sekcjami do frontu w lewo zachodź! marsz!*

Na „marsz“ skrzydła prawe zachodzą, a ci którzy stoją w pierwszym szeregu na lewych skrzydłach, t. j. na linii dyrekcyi, stauowią oś, taktuują w miejscu tak długo, aż skrzydła zachodzące na dyrekcyję nie przyszły. Komendant uważa przy 1szej sekcji, ażeby po za dyrekcyję nie wyszła. — „Stój“ nie komenderuje się.

Na lewo idzie odwrotnie na

komendę: *Kolumna! Sekcjami do frontu w prawo zajądź! marsz!* (patrz Pl. 2. Fig. 14.)

(2) Na czele kolumny twarzą ku dyrekcyi.

(Li tylko w miejscu).

Komenda: *Kolumna! Sekcjami do frontu — pół obrotu w le — wo! marsz!*

Na **wo!** pierwsza sekcya nie robi żadnego obrotu, tylko druga, albowiem 1sza sekcya musi być równa na przez podoficera na prawém skrzydle stojącego, który niezwłocznie na „**wo!**“ komenderuje: *Na prawo równaj się!* i podług zasad znanych równa tę sekcję.

Na „marsz“ tylko 2ga sekcya krokiem podwójnym rusza; ponieważ każdy zrobił pół obrotu w lewo, więc idąc prosto naprzód ze swego miejsca, uskutecznia co do całej sekcji ciągnięcie się w lewo. Gdy sekcya nadchodzi do frontu, wtedy ten, co stoi na prawém skrzydle pierwszego szeregu, zakomenderuje: *na prost!* w tej chwili, gdy sekcya od tylnego szeregu niemal na 2 kroki odstaje, a *stój!* gdy sekcya od 1go szeregu na nowej linii ustawionej sekcji na jeden krok odstaje. Oczy wszystkich w prawo zwrócone, dopóki komendant nie przekonał się o wyrównaniu nie zakomenderuje: *Oczywprost!* (patrz Pl. 2. Fig. 15.)

Na lewo idzie odwrotnie

na komendę: *Kolumna! Sekcyjami do frontu — pół obrotu w pra — wo! marsz!*

3) Na czole kolumny, twarzą do tyłu kolumny.

(Li tylko z miejsca).

Komenda: *Kolumna! Sekcyjami ze zwrotem do frontu! Pół obrotu w pra — wo! marsz!*

Na „wo“ tylna sekcja robi nakazany półobrot, pierwsza sekcja zostaje na miejscu nieporuszenie. Na „marsz“ li tylko tylna sekcja rusza krokiem podwójnym i ciągnie się do frontu podług reguł w poprzednim §cie danych.

Gdy więc tylna sekcja do frontu przyszła i do 1szej się równa, komendant dalej

komenderuje: *Sekcyjami na pół koła w lewo zachodź! marsz!*

Na „marsz“ każda sekcja rozpoczyna zachodzenie, i gdy nadchodzą do przeciwnej równoległej linii z dawnym frontem (który w tém poruszeniu był tymczasowym), każdy na skrzydłach prawych przy osi sekcji stojący zakomenderuje: *stój! Na prawo równaj się!*

Tym sposobem znajdować się będzie pluton na nowej linii po rozwinięciu kolumny na jej czole twarzą do tyłu. (Patrz Pl. 2. Fig. 16.)

Na lewém skrzydle idzie odwrotnie:

Komenda: *Kolumna! Sekcyjami ze zwrotem do frontu! Pół obrotu w le — wo! mǎrsz! Sekcyjami na półkoła w prawo zǎjǎż! mǎrsz!*

4) Frontem, twarzą na przeciwnéj stronie dyrekcyi.

(Można wykonywać z miejsca i w marszu. W marszu lepiej niż z miejsca.)

Komenda: *Kolumna! Za pierwszym oddziałem zǎjǎż! mǎrsz!*

Na „marsz!“ sekcya pierwsza zachodzi w prawo na komendę podoficera w pierwszym szeregu na prawém skrzydle stojącego: „*Lewe ramie na — przód!*“ Po opisaniu ćwierć okręgu: *na — prost!*, a po 4 — 6 lub więcej krokach (w miarę potrzeby): *stój!* „*w prawo równaj się!*“ Podoficer to wszystko porządnie w takcie marszu podwójnego komenderując, równa po komendzie „stój“ szybko pierwszy oddział na prawo, i stara się ztąd by i druga nadchodząca sekcya przy wejściu na linię zwała, t. j. aby żołnierze ani przed ani za linią wyciągniętą nie stali, do czego oczy po komendzie „stój“ zaraz w prawo zwrócone być muszą.

Równocześnie na „marsz!“ druga sekcya puszcza się krokiem podwójnym, idąc tak długo na dyrekcyi, dopóki na prawém skrzydle stojący, nie zakomenderuje: *lewe ramie na — przód! na — prost! stój!*— Po „stój“ *oczy w prawo!*

Nauczyciele winni tu uważać: Iód ażeby sekcya druga idąc na dyrekcyi kolumny nie zachodziła przed czasem (t. j. przed komendą nie brała lewego ramienia naprzód!) do frontowej linii; 2re, ażeby ów na prawém skrzydle téj sekcyi stojący w sam czas zaczął komenderować, to jest: ażeby za późno nie zaczął, gdyż w tym wypadku wyszedłby bardzo w lewo, a przy zǎjǎżciu do frontu musiałaby sekcya w prawo się niepotrzebnie rzucić, aby się mogła w szykprzepisany dostać.

Na lewo idzie wszystko odwrotnie na komendę:

Kolumna! Za 1szym oddziałem w lewo zachodź! marsz! (Patrz Pl. 2. Fig. 17).

Gdyby wypadło z kolumny pojedynczemi rotami formowanėj, przejść na miejscu w kolumnę podwójnemi rotami, lub też w kolumnę oddziałami, wówczas komendant zakomenderuje: *Podwójnemi rotami! marsz!*

„Na „marsz!“ żołnierze drugiego szeregu nieparzystych rot cofną się w lewo, tyle ile do wejścia za niemi stojących potrzeba; żołnierze w pierwszym szeregu parzystych rot stają szybko zewnątrz swoich poprzedników: jeżeli tedy była kolumna w prawo formowana, każda z parzystych rot stawia się koło swego poprzednika krokiem w lewo idąc.

W kolumnę oddziałami przechodzi się
na komendę: *W sekcye zajądź! marsz!*

Na „marsz!“ każdy na prawém skrzydle w drugim szeregu stojący zostanie w miejscu nieporuszenie, na każdym skrzydle sekcyi ustawia się prędko 1sze rotę, a reszta ciągnąc się w lewo dąży oraz do rót, pierwszych, podług zasad wiadomych.

Na lewo idzie odwrotnie.

To samo daje się i w marszu uskutecznić, ale winniśmy tu następującą główną uwagę. Jak wiadomo, każda kolumna pojedynczemi rotami jest zawsze bardzo zwolnioną i długą, więc co bądź byśmy z niej na prędce zrobili, nie dawszy jej czasu przyjść do siebie, zawsze odstępy nienaturalne, t. j. zbyt duże będą. Aby temu zapobiedz, powinien nauczyciel w podobnych razach wstrzymywać kolumnę krokiem krótszym tak długo, aż naturalne odstępy się utworzą, — widząc to, zakomenderuje: „*całym krokiem!*“ na co wszyscy krokiem przepisany idą.

Przeciwnie może wypaść, że z oddziałów lub rot podwójnych trzeba przejść na rotę pojedyncze; wówczas komendant zakomenderuje:

Pojedynczemi rotami! marsz!

W 1szym razie, gdy z oddziałów w rotę pojedyncze się przechodzi, wszyscy robią od razu obrót w na-

Pluton!

Tuj!

Cel!

Pal!

Jeżeliby gęstszego ognia była potrzeba, wówczas wyż wymienione rodzaje palby nie są dostateczne, — w takim razie rotami rozpoczyna się, i to na komendę: *Rotami ognia!*

Pluton!

Tuj!

Skrzydła zaczynajcie!

Ognia!

Na komendę: „ognia!“ zaczynają pierwsze rotę z każdego skrzydła plutonu, po nich 2gie i tak następnie; ogień rozwija się tym sposobem ze skrzydeł a schodzi w środku plutonu. W dalszym ciągu ognia powinien żołnierz 2go szeregu zawsze w tej chwili strzelać, gdy poprzednik jego wpuszcza w rurę stępel.

W każdym razie, gdy ogień idzie frontem, podoficerowie przechodzą z pierwszego szeregu do tylnego, a z tylnego na dwa kroki w tył; powinnością ich jest mieć baczność na porządek, i gdy komendant każe ogień przestać, lub uderzyć werbel na znak przestania, uważać mają by każdy przestał od razu, nabił swój karabin, a potem dopiero na ramie broń wziął, i oraz aby z 2go szeregu żołnierz cofnął się w lewo na swe dawne miejsce, z którego na „tuj!“ do palby, jak w Rozd. 4tym §fie 2 . uczono, w prawo wyszedł.

W niebytności dobosza, który ma werbel bić do przestania ognia, aby zachować jednostajność, komenderuje komendant:

Przestań!

Na którą komendę wszyscy przestają strzelać, a podoficerowie wracają na miejsca.

kazaną stronę; czoła oddziałów niezwłocznie do dyrekcji równocześnie się wykręcają; gdy więc ostatnie rotę oddziałów na dyrekcję przyjdą, cały pluton stanowić będzie kolumnę pojedynczymi rotami.

W 2gim razie, gdy kolumna jeszcze nie była w marszn, na komendę: „marsz“ każda z parzystych rot cofnie się krokiem w tył, tak, ażeby po komendzie mieć za poprzednika tę osobę, która przed komendą obok stała.

W marszu dzieje się to na tę samą komendę i podług téj samej nauki, tylko że na komendę: „marsz“ czoło kolumny powiano drobnym krokiem tak długo postępować, !dopóki komendant nie zakomenderuje: „całym krokiem!“

§. 10. Palba plutonem.

Już przy nauce palby w początkach była o zachowaniu się w szeregach mowa: tu tylko wykonywanie tego przychodzi.

Czy palba wprost, czy ukośna, czyli też w tył, zawsze z frontu całego się wykonywa
na komendę: *Pluton!* }
Tuj! }
Cel! } jeżeli palba wprost.
Pal! }

Jeżeli zaś ukośna, więc

komenda: *Pluton pół obrotu w pra — wo!* (*le — wo!*) Na „wo“ każdy obraca się w nakazaną stronę.

Tuj!
Cel!
Pal!

Nareszcie: w tył

komenda: *Lewo w tył — zwrot!*

§. 9. W kozły broń.

Sposób złożenia broni w kozły podany już był na str. 16; — tu tylko wskazać pozostaje, w jakim porządku oddział w dwa szeregi ustawiony, ma broń w kozły złożyć. W tym celu komendant oddziału, podzielił go od prawego skrzydła na części, każdą po dwie rot (to jest dwóch żołnierzy w pierwszym szeregu i dwóch za nimi w drugim szeregu), tak iż czterech żołnierzy należyć będzie do jednego kozła. Stojącemu na prawym skrzydle w pierwszym szeregu, podaje swój karabin ten, który za nim stoi w 2gim szeregu, poczem ten ostatni odbiera karabin od stojącego przy nim po lewej stronie, i tym karabinem zamyka kozioł. Nareszcie na tak postawionym kozle, pozostający żołnierz z 1go szeregu wypiera wolno swój karabin. — Rozumie się że wszystkie części, na które oddział podzielono, odbywają jednocześnie to samo.



C Z Ę Ś Ć 2ga.

Użytek żołnierza w szeregach.

R o z d z i a ł 1szy.

S z k o ł a K o m p a n i i.

§. 1. Postawa.

Szyk kompanii wiadomy z planu 1go (fig. 1széj.)

Nieparzyste kompanije (1sza, 3cia, 5ta, i t. d.) szykują się zawsze w prawo, a parzyste w lewo.

Tak, jak prosty żołnierz pojedynczo wszystko na komendę swego nauczyciela wykonywał, tak samo i kompanija razem na komendę swego komendanta tak zwroty oczu jako i obroty ciała w jednym momencie skutecznie.

§. 2. Marsz.

Tak, jak pojedynczego żołnierza uczono, by nigdy inaczej jak prosto w którąbądź stronę w takcie nakazanym nie szedł, toż samo i kompanija (złożona z takich pojedynczych) nie może inaczej maszerować, jak prosto z jakiegobądź miejsca.

Gdy komendant chce rozwinąć kompaniją postępować naprzód,
zakołenderuje: *Frontem! Krok zwyczajny (podwójny) marsz! (marsz! marsz!)*

Jeżeli zaś ukośnie: *Frontem! Ciąg się w pra — wo! (w le — wo) Krok zwyczajny (podwójny) marsz! (marsz! marsz!)*

Nareszcie w tył: *Frontem w tył! — marsz!*

W każdym rodzaju marszu dyrekcyjja być musi, a to na prawém lub lewém skrzydle.

Na którem tedy z dwóch skrzydeł jest dyrekcyjja, przypuśćmy że na prawém, zawsze oficer obiera sobie punkt prostopadle na swą własną postawę i idzie na niej w takcie nakazanym krokiem tak długo, dopóki w inną stronę nie wypadnie się udać. W momencie osiągnięcia nowej dyrekcyj, obiera niezwłocznie nowy punkt i t. p. Każdy żołnierz kompanii winien ku dyrekcyj ciągle patrzeć i lekkie czucie łokciami zachować.

Jeżeli dyrekcyjja jest wymierzona prostopadle na linię frontową, front całej kompanii będzie równy, i każdy z osobna będzie miał lekkie czucie łokciami z żołnierzami obok stojącymi; w każdym przeciwnym razie, front zacznie albo rozrywać się, albo zbijać, o czém w praktyce łatwo przekonać się można.

Przy ciągnięciu się w prawo lub w lewo, powinien każdy, pomimo tego, że po pół-obrocie idzie prostopadle ze swojej własnej postawy, uważać ciągle aby za ramieniem odpowiedniém w jednym i tym samym odstępie zostawał, aby front cały przez niezachowanie tej zasady się nie popsuł.

Na komendę: **Na — prost!** każdy wraca do frontu, a na skrzydle dyrekcyjję utrzymującym, oficer obiera nowy punkt.

§ 3. Złamanie frontu,
czyli formowanie kolumny.

Na komendę: *W pra — wo! (w le — wo!) marsz!* łamie się front na rotę pojedyncze.

„ „ *Podwójnem rotami w pra — wo! (w le — wo!) marsz!* łamie się na podwójne rotę.

„ „ *Sekcyjami w prawo — zajdź!* (w lewo zachodź!) *marsz!*, łamie się na sekcję.

„ „ *Pół — plutonami w prawo zajdź!* (w lewo zachodź!) *marsz!*, łamie się na pół — plutony.

„ „ *Plutonami w prawo zajdź!* (w lewo zachodź!) *marsz!*, łamie się na plutony.

To wszystko skutecznia się według zasad ze szkoły plutonu znanych, ponieważ każda wymieniona część robi z osobna to co do niej należy.

Komendant kompanii winien uczyć swą kompaniję formowania kolumny większemi oddziałami, to jest pół-kompanijami i całą kompaniją.

Komenda: *Pół kompanijami w prawo zajdź!* (w lewo — zachodź!) *marsz!*

Kompaniję w prawo zajdź! (w lewo zachodź!) *marsz!*

Prawidła są zupełnie takie same, jak w szkole plutonu mówiono, t. j. czy dłuższa, czyli też krótsza cała zachodząca linija, zawsze zachodzący jej koniec nie posuwa się innym krokiem jak całkowitym, gdyż długość onęgoż skracca się proporcjonalnie do osi.

Zawsze przy osi stojący oficer komenderuje: *stój!* gdy widzi, że oddział dochodzi do linii obranej.

A tu, jakimbyż sposobem złamany front dostaje nazwę: „kolumna,“ 1szy jej oddział nazywa się „czołem,“ a ostatni „tyłem kolumny.“

Utrzymywanie dyrekcyi, zachowanie odstępów między oddziałami i takt marszu nakazanego są główną rzeczą, na co niezbędnie uważać powinni na skrzydle dyrekcyjónalnym stojący, inaczej niepodobna porządnie się rozwinąć.

§ 4. Zemknięcie i rozmykanie kolumny.

Maszerując kolumną plutonową, lub pół kompanijami w całych odstępach, jeżeli chcemy ścisnąć kolumnę na pół-odstęp, albo też całkiem, kapitan w 1szym razie

zakomenderuje: *Na pół-odstępu zemknij kolumnę! Pierwszy oddział stój, a inne marsz!*

Na tę komendę „marsz!“, 1szy pluton, lub 1sza pół-kompanija zostaje w miejscu, a wszystkie za nią stojące ruszą krokiem podwójnym. Gdy na dyrekcyi stojąca szarża *) miarkuje, że na połowę swego prawdziwego odstępu nadchodzi, zakomenderuje swemu oddziałowi: *stój!* i zaraz *na prawo (lewo) równaj się!*, na którą komendę nie wychodząc z frontu, na swą osobę kaze się równać.

Jeżeli wypadnie całkiem ścisnąć kolumnę, wówczas

komenda: *W ściśniętą kolumnę! 1szy oddział stój, a inne marsz!*

Na „marsz“ 1szy oddział zostaje w miejscu nieporuszenie, a wszystkie za nim stojące ruszają krokiem podwójnym. Gdy na dyrekcyi stojąca szarża nadejdzie do 1go oddziału na odstęp szeregowy, zakomenderuje: *stój!* i zaraz *na prawo (lewo) równaj się!* Tak samo zachowuje się każdy z tylnych oddziałów. Każda kolumna bez odstępów dostaje nazwę: *masa*.

Jeżeli cobydz z taką kolumną wypadłoby podjąć, komenda zaczyna się od wyrazu „masa,“ a dopiero potem dalsza idzie komenda.

Rozmykanie masy może być od czoła naprzód, lub od czoła w tył.

W pierwszym razie:

komenda: *Masa! Od czoła na pół (całe) odstępy! 1szy oddział na prost! — marsz!*

Na „marsz“ rusza 1szy pluton (1sza pół-kompanija) krokiem podwójnym na dyrekcyi kolumnie odpowiedniej. Gdy na stronie dyrekcyi stojąca szarża 2go oddziału miarkuje, że kolej na oddział się zbliża, by w nakazanych odstępach się posuwać, zakomenderuje: *Pluton (pół kompanija) marsz!* Podobnie zachowuje się 3ci oddział, i t. d.

W 2gim razie:

*) Szarżą, z francuzkiego, nazywamy każdy stopień w hierarchii wojskowej od szeregowca wyżej. Ażby tedy rozmaitych stopni nie powtarzać, użyliśmy tutaj wszędzie tego wyrazu.

Komenda: *Masa! Od czoła w tył na pół-odstęp (całe odstępy)! Pierwszy oddział **stój!** inne lewo w tył **zwrot.***
Po zwrocie, oczy wszystkich zwracają się ku dyrekcyi. Na dalszą komendę:
Krok podwójny! marsz! marsz!

oprócz naczelnego oddziału, ruszają wszystkie zwrócone oddziały; szarża na dyrekcyi 2go oddziału (teraz tylnego) gdy uważa, iż odeszła od stojącego na nakazany odstęp, komenderuje: **stój! Lewo w tył **zwrot,**** a potem: *na prawo (lewo!) równaj się!* Tak samo uskutecznia 3ci oddział i t. d.

§. 5. Rozwijanie kolumny.

Nauka plutonu podać dostateczną myśl, jakie mogą być rozwijania i jakim sposobem mają się uskuteczniać. Kompanija mając już większe części (plutony i pół-kompanije) do dyspozycyi, jest w położeniu podobne formowanie frontów niekoniecznie z pojedynczych rot lub sekcij robić.

Jak się idzie do frontu pojedynczemi lub podwójnemi rotami, każdemu wiadomo.

Dodaje się tu tylko, że gdyby wypadło, zamiast do całego frontu tylko w pewne oddziały t. j. w sekcye, plutony lub pół-kompanie się rozwinąć, n. p. wychodząc z wąwozów, z dziedzińców przez bramę, z wąskich ulic w szerokie i t. d., komendant

zakomenderuje: *W sekcye (plutony, pół-kompanije) w prawo (w lewo) **zajdź!** (zachodź!)*

Na „zajdź“ którato komenda oznacza że formowanie uskutecznia się w prawo do czoła każdego plutonu (każdej pół-kompanii), pierwsza rota na czołe kolumny idąca składa się niezwłocznie podług zasad w szkole plutonu danych (Rozd. 6. §. 6. a), oraz postępuje naprzód nie całym krokiem, tylko ile możności drobnym tak długo, aż komendant nie zakomenderuje: „całym krokiem.“

Na „zachodź“ która komenda oznacza, że formowanie uskutecznia się w lewo do czoła wymienionego oddziału, wykonywa się odwrotnie.

1) Do frontu, na stronie dyrekcyi.

Komenda: *Kolumna! Do frontu plutonami (pół-kompanijami, gdyby kolumna się składała z takich części) w*

lewo zachodź! marsz! Wszystkie oddziały od razu do frontu zachodzą podług tych samych reguł, jak w szkole plutonu Rozd. 6ty. §. 6ty. a), uczono sekcjami.

Na lewe skrzydło idzie odwrotnie: Komendant

komenderuje: Kolumna! Do frontu plutonami (pół-kompanijami) w prawo zajądź! marsz! (Patrz Pl. 3. fig. 1.)

2) Do frontu, na czole kolumny, twarzą ku dyrekcyi.

komenda: Kolumna! Do frontu plutonami (pół-kompanijami!) Pół obrotu w le — wo! marsz!

Naczelný oddział równa na ostrzegającą komendę na skrzydle prawém stojący oficer, a tylne oddziały robią nakazany obrót, ponieważ mają się ciągnąć do frontu.

Reszta idzie całkiem podług reguł w Rozd. 6tym. §. 6tym danych, rozumi się, co tam sekcye robiły, tu robią większe oddziały.

Na lewe skrzydło idzie wszystko odwrotnie na komendę:

Do frontu plutonami (pół-kompanijami!) — Pół obrotu w pra — wo! marsz!

3) Na czole kolumny, twarzą ku tyłowi kolumny.

Komenda: Plutonami (pół-kompanijami) ze zwrotem do frontu! Pół obrotu w pra — wo! marsz!

Na „wo“ pierwszy pluton zostaje na miejscu nieporuszenie, tylne robią nakazany pół-obrót; na „marsz!“ te tylne plutony ruszają krokiem podwójnym i ciągną się do frontu podług tych samych zasad, jak się rozwija kolumna na czole swoim, twarzą ku dyrekcyi.

Gdy 1szy pluton uważa, że 3ci już w ten front (tu tylko tymczasowy) wchodzi, podoficer nr. 1. a w kompanii na lewo uszykowanej, podoficer nr. 4.) komenderuje: *Na półkoła w lewo — zachodź! marsz!*

W momencie, w którym 1szy pluton dochodzi do nowego frontu, komenderuje: *stój! Na prawo równaj się!*

2gi pluton zaczyna swe zachodzenie w chwili, gdy 4ty do frontu wchodzi, a 3ci i 4ty w tym przeciągu czasu, jaki był między 1szym a 2gim plutonem.

Rozumi się że każdy pluton skutecznie swoje zachodzenie na komendę tej szarży, która stoi na skrzydle jego prawem. (Plan 3ci fig 3cia.)

Komenda: *Kolumna! Plutonami (poł-kompanijami) ze zwrótem do frontu! Pół obrotu w le — wo! marsz!*
Zachodzenie na półkola w prawo zaczyna podoficer nr. 4 i t d.

4) Do frontu, twarzą na przeciwną stronę dyrekcyi.

Komenda: *Kolumna! Za pierwszym oddziałem w prawo zajądź! — marsz!*

Na „marsz“ naczelną pluton zachodzi w prawo na komendę porucznika, (w kompanii na lewo uszykowanej podporucznika): *Lewe ramię na — przód!*, po opisaniu ćwierci okręgu: *Na — prost!*, a po 4 — 6 lub więcej krokach (w miarę potrzeby): *stój! na prawo równaj się!*

Pierwszy pluton to wszystko porządnie w takcie marszu wykonawszy, równa się niezwłocznie po „stój“ na prawo.

Drugi pluton maszeruje po za 1szym tak długo nie zmieniając dyrekcyi, aż podoficer nr. 2. (w kompanii na lewo uszykowanej nr. 3.) widząc się prawie na wysokości lewego skrzydła 1go plutonu, zakomenderuje: *Lewe ramię na — przód!*, potem: *na — prost, stój! na prawo równaj się!*

Trzeci pluton robi to samo co drugi, a 4ty znowu to samo co 3ci.

Na lewem skrzydle idzie odwrotnie.

§. 6. Formowanie frontu z ściśniętej kolumny czyli z masy.

Z masy można rozwijać się do frontu na któryby oddział, byle tylko masę najpierw na nową frontową linię zupełnie zaprowadzić, gdzie potem rozwijanie odpowiednie skrzydłom i miejscu skutecznie się może, na następujące komendy:

Masa! Na naczelną oddział do frontu! — W le — wo! — (w pra — wo) marsz!

Na „wo!“ cała masa, wyjąwszy 1szy oddział robi obrót w lewo, a porucznik na skrzydle 1go oddziału stojący (w kompanii na lewo uszykowanej podporucznik) zakomenderuje: *Na prawo równaj się!*

Na „marsz“ 1szy oddział zostaje w miejscu nieporuszenie, reszta zaś za nim stojących oddziałów robi obrót nakazany, i szybkim podwójnym krokiem wychodzi równolegle do 1go oddziału na przedłużonej linii pierwszych szeregów. Gdy 2gi oddział wysunął się na własną swą długość, wtedy stawia się we front, a to tym sposobem, że po obrocie w lewo, podporucznik idący na czele drugiego plutonu rachuje oraz w myśli swe kroki, by mniej lub więcej nad potrzebę nie wyszedł. *)

3ci i 4ty pluton idą ciągle w równej wysokości z 2gim plutonem, a szarże na czele każdej tej plutonowej kolumny stojące nie zaczynają ilości kroków tak długo liczyć, dopóki poprzedni pluton nie zaczął się ustawiać we front.

W momencie, w którym 3ci pluton się ustawił, komenderuje podoficer nr. 2. (t j szarża na prawém skrzydle stojąca): *2gi pluton! marsz!*, a potem dochodząc do frontu: *stój! na prawo równaj się!*

To co 2gi pluton robi, uskutecznia zaraz 3ci, a po nim 4ty. (Plan 3 fig. 5). Tym sposobem front będzie uformowany, jeżeliby 1szy pluton był na czele masy, — odwrotnie zaś, gdyby 4ty pluton na czele masy się znajdował.

Daleko krócej trwa formowanie frontu z masy na jej środek. Uskutecznia się na komendę: *Masa! na średni oddział do frontu! W prawo i w le — wo! marsz!*

Na „wo“ 3ci pluton zostaje w miejscu nieporuszenie; 1szy i drugi robią obrót w prawo, a 4ty pluton w lewo.

Tym sposobem, jak Pl. 3. fig. 6 pokazuje, wysuwają się plutony na dwie strony stojącego 3go, któremu podporucznik na prawém skrzydle stojący komenderuje: *na prawo równaj się!*

I tu liczenie kroków podług wiadomój już zasady musi być zachowane. Czwarty pluton stawia się we front twarzą ku nowej frontowej linii; 1szy i 2gi pluton robią front przeciwnie. Podoficer Nr. 4. komendo-

*) Najłatwiej długość oddziału krokami przenieść na inną linię, jeżeli przerachujemy wszystkie w 1szym szeregu stojących, i dwie trzecie części całej liczby za liczbę kroków weźmiemy, n. p. gdyby było 18 ludzi w jednym szeregu, więc 12 kroków stanowią długość takiego oddziału.

ruje: **marsz! stój!** *na prawo równaj się!*, a przy drugim plutonie podporucznik: **marsz! stój!** *Lewo w tył — zwrot! na lewo równaj się!* Tak samo komenderuje podoficer nr. 1. Jeżeliby trzeba było koniecznie na jaki inny oddział, to jest na 2gi albo 4ty pluton, to komenderuje się: **Masa! na 2gi (4ty) oddział do frontu!** i t. d. — reszta rozumi się z poprzednich reguł. Masy z kompanii przez złamanie na plutony prosto z miejsca nie robią się.

[§. 7. O palbie.

Mniejszymi częściami frontu, jak n.p. kompanija całą nie dają się od razu ognia, tylko jeżeliby chciano prędzej i gęściej strzelać, komenderuje

Komendant: Rotami ognia!

Tuj!

Cel!

Ognia!

To się tak zupełnie wykonywa jak w szkole plutonu uczono, albowiem na komendę: „*Rotami ognia!*“ każdy pluton zaczyna ognia dawać, ze swoich skrzydeł zaczynając.

Komendant kompanii winien tu uważać, ażeby po odbiciu werbla, zaraz każdy przestawał strzelać, ów który jeszcze nie wypalił, aby wziął na ramię broń, a ci którzy właśnieby wystrzelili, aby najpierw karabin nabili, a potem dopiero na ramię broń wzięli.

W szkole plutonu dość jasno o zachowaniu się żołnierza przy palbie w szeregach mówiono; w kompanii nie co do żołnierza się nie zmienia, albowiem długość frontu nie stanowi innej zasady.

Komenda: Kompanija!

Tuj!

Cel!

Pal!

R o z d z i a ł 2gi.

N a u k a d y w i z y j o n u.

§. 1. Postawa.

Dwie kompanije, z których jedna w prawo, druga w lewo szykowaną być musi, z ustawieniem tak w jednej linii, ażeby 4te plutony w środku wypadły, stanowią dywizyjon. Pl. 1. fig. 2. pokazuje dywizyjon rozwinięty.

Dywizyjon nie ma osobnego komendanta; zawsze starszy kapitan dowodzi takowym.

§. 2. Obróty.

Takie same i na te same komendy, jak pojedynczego uczono, — każdy bowiem z osobna robi nakazany obrót, nie zważając na nic innego, jak tylko na komendę.

§. 3. Marsz.

Czy to frontem wprost, ukośnie lub w tył, zawsze podług takich samych zasad jak w kompanii uczono.

W marszu wprost całym frontem dywizyjonu, jest dyrekeyja w środku, t. j. tam, gdzie się obie kompanije łączą. Podporucznik na prawym boku drugiego podporucznika stojący obiera dyrekeyję i ciągle ją utrzymuje; prawe skrzydło patrzy w lewo, a lewe skrzydło w prawo.

Aby marsz frontowy ułatwić, oddać linię, dyrekeyję i takt w ręce pewniejsze, nie zostają ani porucznicy na skrzydłach we fronce podczas marszu, ani też podporucznicy, tylko

na komendę: *Dywizyjon! Frontem na prost! Krok zwyczajny (podwójny!) marsz!* (*marsz marsz!*) wychodzą na „prost” ci oficerowie zaraz prostopadle naprzód 6 kroków, i starają się ciągle utrzymać linię frontową i dyrekeyję. — Cały zaś front dywizyjonu postępując za nimi uważa ciągle na ten odstęp ściokrokowy. Miejsca wyszłych przed front oficerów zastępują zaraz sierżanci, wstępując niezwłocznie w pierwszy szereg.

Po komendzie: **stój!** wracają oficerowie do frontu, jeżeli widzą że dalszy marsz ustanie.

W marszach ukośnych i w tył, wychodzenie oficerów przed front nie jest potrzebne.

Komenda do ukośnego marszu: *Dyryżjon! Frontem ciągnij się w przód — wo! (le — wo!) Krok zwyczajny (podwójny) marsz!* (marsz! marsz!)

W tył zaś: *Dyryżjon! Frontem w tył marsz!*

§. 4. O kolumnach.

Złamanie frontu na rotę przez zachodzenie na oddziały, począwszy od sekcji do kompanii jest wiadome.

Nauka plutonu podaje nam dostateczny sposób jakim bądź oddziałami z miejsca zachodzić; różnica jest li tylko w komendzie, ponieważ zawsze dodać musimy, jakimi oddziałami chcemy zachodzić; n. p. jeżelibyśmy chcieli półkompanijami z frontu zachodzić

komenderuje się: *Łat kompanijami w prawo! (w lewo!) zająć!* (zachodzić!) **marsz!**

Albo jeżeli kompanijami, to: *Kompanijami w prawo zająć!* i t. d.

Ostrzega się z powtórzeniem danych zasad, ażeby szarża na skrzydle zachodzącem, czy to plutonami czy kompanijami, nie robiła dłuższych kroków jak przepisano, albowiem długość kroku zmniejsza się ku osi, ale nie wymaga się od osi ku zachodzącemu skrzydłu. — Przy osi stojąca szarża zawsze komenderuje: **stój!** gdy miarkuje, iż zachodzące skrzydło dochodzi do linii na front prostopadłej, przestaje obrać.

§. 5. Zemknięcie i rozmykanie kolumny.

Ten §. odsyła się całkiem do szkoły kompanii (Części 2giej. Rozd. 1go. §. 4.), ponieważ po uformowaniu kolumny w jakich bądź oddziałach, i komenda i zasady zupełnie jednakowe.

§. 6. Rozwijanie kolumny.

I ten §. odnosi się zupełnie do szkoły kompanii (Części 2giej Rozd. 1go. §. 5.) i z jakich oddziałów po-

wstawiała kolumna, z takich samych rozwijać się musi; komendy odpowiednie są wielkości oddziałów; sposoby zupełnie te same.

§. 7. Formowanie masy.

Masa nie innego nie jest, jak tylko ściśnięta kolumna.

Jakim sposobem kolumna w masę przechodzi, z §. 5. tegoż rozdziału wiadomo.

Tu teraz naukę się daje, jakim sposobem z frontu (to jest: z rozwiniętej linii) masę formować, o czem w kompanii mowa być nie mogła, ponieważ ona jest jeszcze zbyt małym oddziałem do formowania masy. Złamanie frontu w masę daje się uskutecznić albo na skrzydle prawém lub lewém, albo na środku dywizyonu.

Komenda: *Dyvizyon w masę plutonami (poł kompanijami) do prawego! w pra — wo! marsz!*

albo: *Dyvizyon w masę plutonami (poł kompanijami) do lewego! w le — wo! marsz!*

Na „wo“ zostaje w komendzie ostrzegającej oddział wymieniony w miejscu nieporuszenie, a cała reszta linii robi nakazany obrót. Na „marsz“ front ten obrócony odłamie się niezwłocznie na wymienione oddziały, a po tém odłamaniu czoło każdej takowej kolumny stara się zejść krokiem podwójnym po za tył poprzedniej kolumny, ze strony frontowi przeciwnej. Tym sposobem, jak w Pl. 3. fig. 7. widzieć można, dążą wszystkie po za skrzydło prawe, gdzie czoła tych kolumn, nadszające po za porucznika na skrzydło stojącego ustawiają się bez komendy „we front“ na odstęp szeregowy.

Na komendę: *Dyvizyon! Za środkowemi plutonami (poł kompanijami) w masę — W prawo i w le — wo! marsz!*

Na „wo“ prócz w komendzie wymienionych oddziałów środkowych wszytkie inne oddziały prawego skrzydła robią obrót w lewo, a lewego skrzydła obrót w prawo. Na „marsz!“ skrzydła do środka obrócone odłamują się niezwłocznie na wymienione oddziały, a czoła ich starają się krokiem podwójnym zejść zaraz po za tył poprzednich, ze strony frontowi przeciwnej. Tym sposobem jak Pl. 3. fig. 8. pokazują, dążą te oddziały po za środkowe oddziały i stawiają się swemi czołami we front w równej wysokości, podporuczników na odstęp szeregowy.

Dobosze w każdej masie stawiają się po za tym samym oddziałem, gdzie stoją podczas rozwiniętej linii, tylko naturalnie na odstęp szeregowy. Jeden z nich uważa na komendanta, żeby wiedzieć, kiedy ma zacząć bębnić, a kiedy przestać.

Formowanie masy jest dla dywizyonu bardzo ważne, ponieważ inaczej, gdyby napadła kawalerja, nie mógłby dywizyon bronić się doskonale, ani przenosić się z jednego miejsca na drugie w obliczu konnicy nieprzyjacielskiej, nie mógłby dążyć na równinach (gdzie co moment spodziewana kawalerja) do większego jakiegos oddziału i t. p; bo też rozwinąć się we front w najkrótszym czasie odpowiednio do celu, nie masz do dziś dnia łatwiejszego sposobu.

Jedyną sztuką jest w takich razach dobre oko i zaprowadzenie masy na linię tak, ażeby i odstęp i skrzydło były odpowiednie albo już stojącej frontowej linii, albo wytkniętej. Ćwiczenie jest dla komendantów główną rzeczą, by to na najkrótszej drodze uskutecznić.

Naprzeciw kawalerji masa dywizyonu musi się tak zaraz postawić, aby mogła na wszystkie strony palić na komendę: *Masa! Naprzeciw kawalerji formuj się!*

Na tę komendę w każdym razie komenderuje jak najgłośniej porucznik przy tylnym oddziale stojący: *Oba tylne oddziały: lewo w tył! — ZWROT!*

Skoro tylko zwrot zrobili, komendant dalej komenderuje:

Boki! w prawo i w le — WO!

Na „wo“ wyjawszy pierwszy i tylny oddział robią 4 rotę z każdego między owemi stojących oddziałów obrót do pola, a to: z prawego boku w prawo, z lewego w lewo; szarże zaś tu stojące wstępują w te odstępy, które zwykle między oddziałami ściśle nie są zachowane, twarzą, rozumie się, także do pola. Główną zasadą jest: postawić masę ściśle naprzeciw konnicy, dlatego wszystkie próżne miejsca niezwłocznie muszą być przez żołnierzy z wewnątrz masy wypełnione, co każdy żołnierz winien bez komendy wypełniać, jeżeli widzi, że ściana nie ma grubości 4ch ludzi. Oficerowie nie mając karabina, idą w głąb masy. Komendant podnosi pałasz w górę, na ten znak dobosze uderzą w bębny krótki werbel, po czem głucha cichość nastąpić musi.

Komendant komenderuje dalej, udając się w środek masy:

Masa! Tuj!

Na „tuj!“ wszystkie 4 strony (ściany) biorą broń jak na „tuj“ przepisano; li tylko tym wolno brać broń w ramię, którzy w żadnej ścianie nie są 4tym szeregiem, a 1szy szereg z każdej strony stawia się prawie tak, jak żołnierza „do ataku broń“ uczono, z tą tylko różnicą, iż zamiast trzymać karabin pochylto, bierze każdy broń poziomo i dla pewności opiera łokieć lewej ręki nad biodrem lewem, a kolbę w zagięciu prawej ręki, obejmując nią silnie ujęcie kolby; rozumie się że noga prawa idzie w tył, jak „do ataku broń“ uczono.

Teraz komendant jest w stanie z 4ch szeregów raz po raz dawać ognia, a to tym sposobem:

Komenda: 2gi szereg: Cel!

Pal!

Po wystrzeleniu nadstawia obydwojma rękami każdy żołnierz 3go szeregu swą broń prostopadle, nie zmieniając miejsca trzymania, a żołnierz 2go szeregu obracając się w prawo w tył ile może przy niezmienieniu pozycji swych nóg, odbiera od owego nabita broń, chwytając ją lewą ręką za pierwszy bączek, i zaraz zupełnie przybiera pozycję na „tuj!“ Ledwie co jeden od drugiego odebrał broń w jednakowy sposób, t. j. koło bączka 1go, obraca się ów (żołnierz 3go szeregu), trzymając ujęcie prawą ręką, i mienia broń odebraną z żołnierzem 4go szeregu całkiem tak, jak mieniali pierwaj właśnie żołnierze 2go i 3go szeregu między sobą.

Komendant komenderuje dalej:

2gi szereg — Cel!

Pal!

Po wystrzeleniu, 2gie i 3cie szeregi mieniają znowu broń między sobą, a komendant komenderuje znowu:

3gi szereg — Cel!

Pal!

Po trzeciém wystrzeleniu, te trzy szeregi trzymają broń tak jak na „tnj“; tylko uczyć tu trzeba żołnierza, ażeby każdy poprzednika swego zasłaniał bronią, a przeto aby trzymał karabin w równej wysokości czapek.

Nakoniec, jeżeli to wszystko nie pomogło, a konnica już prawie koło bagnatów, komenderuje

Komendant: *Iszy szereg — Pal!* Żołnierz w tym razie pali, nie zmieniając ani swej pozycji, ani trzymania broni. Nabijanie broni uskutecznia się na

Komendę: *Baczność! — Nabij!*

Wszyscy, którzy strzelali, nabijają broń, i bez komendy zaraz przybierają pozycję, jaka na „tuji“ była.

Jeżeliby masa miała przestać się bronić, dalej się posunąć, albo we front rozwinąć, komendant rozkaże a — derżyć werbel, podnosząc na znak palasz w górę

Podczas bębnienia, które powinno być trochę dłuższe jak przed paleniem, wszyscy, (jeżeliby kto jeszcze nie miał swej własnej broni w rękach), odbierają własną broń, a ci którzy z wewnątrz masy do wypelnienia luk staneli, cofną się nazad na właściwe miejsca. Wszyscy biorą na ramię broń.

Po werblu komenderuje komendant:

We — front!

„Na front“ wszyscy ci, którzy do bronienia się od prawdziwego frontu na jakąbądź komendę odwrócić się musieli, robią zwrot do tego oddziału, i cała masa stoi potem nieporuszenie.

§ 8. Marsz masą.

Masa maszeruje w każdą stronę podług tych samych zasad, jak już z marszu kolumny wiadomo, tylko że kolumna ma odstępy między oddziałami, a masa takowych nie ma; — zawsze dyrekcyja jest na jednej lub drugiej stronie, wyjąwszy gdy masa na środek jest formowana, gdyż w takiej masie dyrekcyja w środku zostaje.

W marszu masy główną jest rzeczą, nżeby odstępy między szeregami jak najbaczniej utrzymywane były, ażeby każdy od dyrekcyi do przeciwnej strony starał się iść prosto za swym poprzednikiem, bądź to na prost, bądź przy zmianie dyrekcyi lub zachodzeniu, bądź w tył.

Zmiana dyrekcyi skutecznia się

na komendę: *Masa! Prawe (lewe) ramie na — przód!*

Na „przód“, masa cała wyjąwszy naczelny oddział robi pół obrotu w prawo, jeżeli prawe ramie ma wyjść (t. j. masa zmienia dyrekcyję w lewo) i rozpoczyna zachodzenie.

Pierwszy oddział zachowuje się w każdym względzie tak, jak w nauce plutonu o zachodzeniu w marszu mówiono, tylko ponieważ głęboka masa nie zdoła się tak prędko, jak dwa szeregi przenieść w nakazaną stronę, przeto cały pierwszy oddział musi bardzo drobne kroki robić, a oś nieznacznie naprzód, a bardziej w bok się posuwać, by jej cała droga do kablaka podobną była.

Komendant, gdy żadaną dyrekcyję już osiągnął, komenderuje:

Masa! na — prost!

Masa rusza całym krokiem, wszyscy idą na prost i patrzą ku dyrekcyi.

Jeżeliby zaś trzeba dyrekcyję więcej niż trochę zmienić, n. p. zejść na cwiertćokręgu, wówczas komenderuje komendant:

Masa! w prawo (w lewo) zajądź! (zachodź!) marsz!

Na „zajądź“, prócz naczelnego oddziału, cała masa robi pół obrotu w nakazaną stronę, a na „marsz“ rozpoczyna zachodzenie podług tych samych reguł, jak poprzednio przy zmianie dyrekcyi uczono, tylko że w tym razie zachodzenie jest dłuższe.

Jeżeli komendant uważa, że ta zmiana dyrekcyi dochodzi kąta prostego, zakomenderuje:

Masa! Na prost!

Masa rusza całym krokiem, wszyscy idą na prost i patrzą ku dyrekcyi.

§. 9. Rozwijanie masy

W nauce kompanii była mowa o formowaniu frontu z masy w §. 6.; dane tamże zasady i reguły są tutaj te same.

Komenda, jeżeli masa na skrzydle którym uformowana była, zostaje taka sama, t. j.

Masa! Na naczelny oddział do frontu! W pra — wo! (le — wo!) marsz! (Pl. 3. fig. 8)

Jeżeli zaś masa była uformowana na środek dywizyjonu, więc komenda:
Baczność! Z masy do frontu! W prawo i w le — wo! marsz! (Pl. 3. fig. 11.)
To wszystko uczy komendant, zastosowując w tym razie szkołę kompanii.

§. 40. O palbie.

W każdym względzie te same reguły, co i w nauce kompanii. Li tylko w komendzie zmienia się, zamiast

komenda: *Dywizyon! Tuj!*
Cel!
Pal!

oż samo: *Dywizyon! Rotami ognia!*

Tuj!
Cel!

Ognia! Zaczynają skrzydła każdego plutonu.

Dywizyon może także kompanijami strzelać, i to na
komendę: *Dywizyon! Kompanijami ognia!*

Na tę komendę porucznik tej kompanii, której kapitan jest komendantem dywizyjonu, uduje się zaraz na front na miejsce zwykle kapitanów (za środkiem kompanii), by ztamtąd komenderował:
Prawe skrzydło zaczyna.

Komendant takowego, (kapitan lub porucznik) komenderuje:

Kompanja! Tuj!
Cel!
Pal!

Gdy komendant lewego skrzydła (porucznik lub kapitan) widzi, że prawe skrzydło zaczyna nabijać swe karabiny, w tej chwili komenderuje:

Kompanija! Tuj!

Cel!

Pal!

Tym sposobem trwa to tak długo, dopóki komendant całego dywizyonu nie każe uderzyć werbel.

§. 11. Atak bagnetami.

Komendant dywizyonu winien ćwiczyć często w ataku na bagnety.

Atak ten może być albo całym frontem, albo kolumną.

Nim atak się rozpoczyna, zawsze daje znak komendant dobozom, by wszyscy razem uderzyli w bębny do ataku.

Po przebiegnięciu komendant komenderuje:

Frontem! krok podwójny — marsz! marsz!

Gdy linija zbliżyła się na 150 kroków do linii nieprzyjacielskiej, przechodzi wszystko w krok bardzo spieszny, na komendę powtórna: — **marsz! marsz!** —, na 60 zaś kroków przed liniją przeciwnika, komenderuje komendant głośno:

Do ataku broń!, na którą komendę wszyscy biorą broń podług wiadomej nauki; dobozse bębnią ciągle do ataku, żołnierze odważnie rzacają się na przeciwnika i uderzają bagnetami.

Jeżeliby atak wypadł kolumną, komendant dając znak dobozom

komenderuje: **Kolumna! krok podwójny — marsz! marsz!**

Na 60 kroków od nieprzyjaciela:

Kolumna! Naczelny oddział! Do ataku broń!

Naczelny oddział bierze broń do ataku, a reszta trzyma „na ramię broń“ i postępuje na dyrektywy za naczelnym oddziałem krok w krok na odstęp cały; dobosze biją do ataku, a oddział pierwszy rzucając się na przeciwnika, uderza nań bagnetami.

Komendant winien najwięcej na to uważać, aby front lub kolumna nie rozprzegły się i aby po komendzie „stoj!“ i odbiciu doboszów zaraz każdy szykował się i brał broń na ramię.

W przypadkach, w którychby z własnej pozycji, to jest z miejsca wypadło uderzyć bagnetem na nieprzyjaciela, stara się komendant, strzelając całym frontem na nacierającego z bagnetem przeciwnika, ostatni ogień dać na 50 kroków odległości i zaraz komenderuje: *do ataku broń!*, na co dobosze uderzą do ataku, a front rzuca się mężnie na przeciwnika.

R o z d z i a ł 3ci.

N a u k a l e g i i.

§. 1. Postawa.

Pl. 1. Fig. 3cia pokazuje postawę czyli szyk legii.

Legija zostaje pod komendą oficera sztabowego, który tak jak i adjutant jego konno występują.

§ 2. Obroty.

Uskuteczniają się na te same komendy, jakie są dla pojedynczego żołnierza, i w ten sam sposób.

§ 3. Marsz.

Także na te same komendy, bądź wprost, ukośnie, lub w tył.

Komenda wprost: *Frontem! Krok zwyczajny! marsz!*

„ ukośnie: *Frontem ciągnij się wprawa—wo!* Każdy żołnierz robi pół-obrotu w prawo. *Krok zwyczajny! marsz!*

„ jeżeli legija ma tylko parę kroków cofnąć się w tył: *Frontem w tył! marsz!*

Komenda: jeżeli zaś większą przestrzeń legija miałaby przejść, wówczas: *Legija — lewo w tył — zwrot!* a potem *Frontem! Krok wyznaczny! marsz!*

Czy to wprost, czy też w tył po zwrocie, zawsze w tych dwóch razach dyrekcyja jest do środka legii, którą obiera porucznik z prawej strony chorągwi stojący. Takowy winien ją prostopadle do frontu obierać, i pilnować by się nie zmieniła, albowiem od dyrekcyi marsz cały zawisł. Całe skrzydło prawe patrzy w lewo, a lewe w prawo. Chorąży z oficerami i oba podporucznicy na skrzydłach nie zostają we froncie, tylko idą na komendę: „Frontem!” 6 kroków prostopadle przed front. Oni więc dyrygują w marszu całą legiją, albowiem legija postępuje w ich dyrekcyję, w ich linię i w ich takt.

Na komendę: „**stój!**” legija staje, a ci wracają do frontu, również jak i sierżanci, którzy powracają do tylnego szeregu z pierwszego, gdzie się podczas marszu znajdowali na miejscu poruczników.

§. 4. Złamanie frontu.

Front daje się złamać i w legii na rotę pojedynczą, lub podwójną, na sekcję, plutony, półkompanie i kompanie, jak w nauce kompanii a przed tą w nauce plutonu mówiono, a to na te same komendy, tak z miejsca jakoteż i w marszu.

§. 5. Zemknięcie i rozmykanie kolumny.

Po uformowaniu kolumny wszystko podług tych samych reguł uskutecznia się, jak w szkole kompanii (Część 2. Rozd. 1. §. 4.) uczono. Komendy są takie same.

§. 6. Rozwijanie kolumny.

Z jakich części (oddziałów) powstawała kolumna, z takich samych też rozwijać się może. Komendy są odpowiednie wielkości oddziałów, sposoby także całkiem te same, jak w nauce kompanii.

§. 7. Formowanie masy.

Jak masa powstaje z kolumn, wiadomo już z §. 5go tegoż rozdziału.

Jakim sposobem zaś z rozwiniętej linii masę formować, w szkole dywizyjonu uczono. Tu są wszystkie te same sposoby i zasady w całym znaczeniu.

Dywizyon mógł tylko półkompanijami masę formować; były to największe oddziały do tego celu. Legija zaś może, i po największej części będzie formować masę kompanijami, ponieważ tak uformowana, może przejść do każdego użycia jak najprędzej, przenieść się na punkt stanowczy i rozwinąć się w najkrótszym czasie.

Legija nie powinna prawie nigdy zwinąć i rozwijać się inaczej jak do środka i ze środka, ponieważ zwinanie na skrzydłach zabiera wiele czasu, gdy tymczasem do środka się zwinąć lub ze środka się rozwinąć połowę czasu wymaga, co jest jasnym. Li tylko na musztrach, paradach, do defilowania przygotowawczo i tym podobnie dla akurtności formują się masy na skrzydłach i z nich rozwijają, co się wykonywa podobnie jak w Części 2. Rozd. 2. §. 7. mówiono, zastosowawszy komendę do wielkości oddziałów, z jakich ma masa powstawać.

Komenda, jeżeli na którym ze skrzydeł masę formować wypadnie:

Legija! W masę kompanijami do prawego (lewego) — W le—wo! (w pra—wo!) marsz!

Na „wo!“ pierwsza na wymienionym skrzydle stojąca kompanija zostaje w miejscu nieporuszenie, a reszta robi obrót nakazany.

Na „marsz!“ każde czoło idącej kompanii odlatuje się niezwłocznie po za tył poprzedniej kompanii z przeciwnej strony do frontu, i dąży w masę, stawiając się we front na odstęp szeregowy w wysokości porucznika naczelną kompanii.

Dobosze zostają zawsze za tym samym oddziałem, za którym stali w legii rozwiniętej, rozumie się na odstęp szeregowy, gdzie krokiem szybkim przysuwają się nim „marsz!“ zakomenderowano.

Podobnie możnaby masę na każdą inną kompaniją formować na komendę:

Legija! W masę kompanijami od prawego (lewego) na drugie! — W prawo i w le—wo! marsz!

lub Le—wo! W masę kompanijami od prawego (lewego) na trzecią! — W prawo i w le—wo! marsz!

Na „wo!“ prócz kompanii w komendzie wyrażonej wszystkie inne robią obrót twarzą do środka legii.

Na „marsz!“ wylamują się zaraz czola każdej kompanii odpowiednio formowaniu masy; t. j. jeżeliby n. p. od prawego na 2gą kompanię było to formowanie, wtedy 1sza kompanja idzie przed stojącą w miejscu 2gą, a 3cia i 4ta po za 2gą; — odwrotnie zaś od lewego na 2gą kompanię, gdzie 3cia i 4ta kompanija idzie przed front 2giej, a 1sza za jej front. (Plan 3. fig. 12.)

Komenda, jeżeli na środek legij masę formujemy:

Legija! W masę za średniami półkompanijami! W prawo i w le—wo! marsz!

Na „wo!“ obie półkompanije w środku legii będące zostają w miejscu, a reszta robi obrót do środka legii.

Na „marsz!“ odłamują się zaraz czola każdej półkompanii, dążąc do środka formującej się masy, według prawideł w podobnym razie w nauce dywizyjonn danych.

Dyrekcja w masie na środek uformowanej jest zawsze w środku; na skrzydło zaś na tej stronie, na której podług znanych zasad w kolumnach, — t. j. jeżeli kolumna od prawego formowana to na lewej stronie, a przeciwnie jeżeli od lewego.

§. 8. Marsz masą.

Masa legii wymaga w marszu wielkiego porządku, ostrego utrzymywania dyrekcyi i równych odstępów, inaczej nie może być przydatną do prędkiego użytku. Adjutant czuwa ciągle nad dyrekcją.

Każda zmiana dyrekcyi i zachodzenie w prawo lub lewo uskutecznia się prawie tak samo jak w nauce dywizyjonn mówiono, tylko pierwszy oddział musi z powodu większej liczby ludzi jeszcze drobniejsze kroki robić, a oś na większym kabłąku się posuwać. Komendant legii winien przypilnować tak zmiany dyrekcyi jakoteż i zachodzenia; główną rzeczą jest w podobnych razach, ażeby każdy trzymając odstęp nie opuścił swego poprzednika.

Komenda jest taka sama, jak w takim razie w nauce dywizyjonn była dana.

Gdyby masa w marszu lub też w ogólności napadnięta była przez konnicę, przechodzi zaraz jak najprędzej w karę do bronięcia się na

komendę: *Masa! Przeciw kawalerji formuj się!*

Na tę komendę porucznik przy tylnym oddziale stojący, komenderuje:

*Oba tylne oddziały: lewo w tył! — **zwrot!***

Skoro tylko zwrot zrobili, komendant dalej komenderuje:

*Boki! w prawo i w le — **wo!***

Na „wo!“ prócz pierwszego i tylnego oddziału robią po cztery rotę z każdego między owemi stojących oddziałów obrót do pola. Zachowanie się dalsze oficerów i podoficerów, wypełnienie próżnych miejsc z wewnątrz masy i t. d., wszystko tu tak samo, jak w szkole dywizyjonu mówiono.

Przez wypełnienie miejsc próżnych, to jest uformowanie ścian, robi się samo przez się miejsce próżne w środku masy, gdzie komendant legii, adjutant i chorąży wygodnie stać będą.

Komendant daje znak dobošom, a po uderzeniu werbla komenderuje:

*Kare! **Tuj!***

Na „tuj!“ wszystkie cztery ściany biorą broń jak wiadomo, reszta ludzi nienależących do 4roszeregowej ściany bierze w ramię broń, a pierwszy szereg każdej ściany stawia się zaraz z bronią tak, jak uczono w szkole dywizyjonu.

Komendant komenderuje dalej:

*2gi szereg — **Cel!***

Pal!

Po wystrzeleniu szeregi zmieniają broń wiadomym sposobem, a komendant komenderuje:

*2gi szereg — **Cel!***

Pal!

Po tém wystrzeleniu 2gi szereg z 3cim mieniają karabiny, a komendant komenderuje znowu:

*2gi szereg: **Cel!***

Pal!

Po trzecim wystrzeleniu, te trzy szeregi trzymają broń tak jak na „tuj“, to jest każdy żołnierz trzyma karabin w wysokości czapki swego poprzednika.

Potém, jeżeli potrzeba wymaga, komendant komenderuje:

Pierwszy szereg! Pal!

Nabijanie broni skutecznia się

na komendę: *Baczność! Nabij!*

Jeżeli karre miałyby przestać się bronić, dobosze uderzą werbla na znak komendanta, a wszyscy podług znanych zasad wracają na swe miejsca. Tym czasem wyjeżdża z masy komendant z adjutantem i komenderuje głośno:

We — front!

Na „front“, którato komenda li tylko tych się tyczy, którzy jakibądź obrót do ścian robili, wraca każdy z nich od razu do frontu, t. j. twarzą ku 1szemu oddziałowi.

Masa po tém wszystkiem stoi nieporuszenie.

O marszu masy, o zmianie jój dyrekcyi i o zachodzeniu mówiliśmy już w §. 8 tegoż rozdziału, — o rozwijaniu zaś była mowa w nauce kompanii §. 6, gdzie dane prawidła i tu te same zostają.

Wspomnieliśmy już, że zaprowadzenie i akuratne ustawienie masy zawisły od pewnego wymiarkowania, by nie rozwinąć się błędnie i potém dopiero po rozwinięciu nie robić poprawek, które nie tylko czas niepotrzebnie zabierają, ale nawet w obliczu nieprzyjaciela, gdzie zwinność najwięcej rozstrzyga, niebezpieczeństwem grozić mogą. Podamy tu jednakże sposób, jakim front formować, gdyby już tak wypadło, iż od czoła na punkt stanowczy zaprowadzonej masy, rozwinięcie jój nie było odpowiednie. Rozumi się, że w najbłędniejszym razie i w każdym, gdzieby potrzeba coś podobnego zrzadzić mogła, masa musi być czołem na linię zaprowadzona, a potém dopiero da się rozwinąć na którąbądź kompaniję.

Przypuścmy tu n. p. iż masa ma się rozwinąć na 2gą kompaniję. Komendant komenderuje:

Z masy do frontu na drugi oddział! W prawo i w le — wo!

Na „wo!“ wymieniony oddział (t. j. druga kompanija) zostaje w miejscu, oficerowie zaś ze skrzydeł idą zaraz spieszenie ku nowój linii prostopadle, gdzie z boku téj linii stojący komendant widząc ich dochodzących, zakomenderuje: *stój! na prawo równaj się!*

Po wyrównaniu, ci dwaj stać muszą nieporuszenie; reszta oddziałów na „wo!“ zrobiła tymczasem równocześnie obroty (od środka ku skrzydłom).

Komendant komenderuje, jeżeli z linią nową przyszedł do porządku:

Marsz!

Na „marsz“, obrócone kompanije ruszają podwójnym krokiem; szarże na czołach rachują długość kompanii swojej za nimi idącej podług reguł w naucz. kompanii i dywizyonu danych, i ustawiają się we front. W każdym razie porucznik wymienionej w komendzie kompanii (w tym razie 2giej) na którą cała legija się rozwija, nie zmieniając pozycji swych nóg, obraca się, ile może w tył twarzą do swej kompanii i komenderuje:

Druga kompanija! Frontem! — marsz! marsz!

Rozumi się, że prężej to u-kutecznić nie może, dopóki ta 2ga kompanija odsłonięta nie została.

Gdy kompanija na krok jeszcze do nowój frontowój linii dochodzi, porucznik komenderuje:

Stój! na prawo równaj się!

Wyrównanie dalsze nie należy już do porucznika, tylko do komendanta, gdyż mogłaby się nareszcie linija zgubić w chwili, w której wszystkie oddziały dążą do frontu; nawet niepodobna komu innemu, jak tylko samemu komendantowi równać, gdyż kto inny nie może wiedzieć, o jaki przedmiot komendant opiera nową liniję.

Każda kompanija idzie w przedłużeniu własnej postawy. Kompania 1sza nie stawia się we front na 1szy szereg, tylko na tylny, ponieważ musi najpiérw do frontu zajść, a potem dopiero: *Lewo w tył! Ziwrot! na lewo równaj się!*

8cia i 4ta idzie prosto do frontu, na komendę oficera na prawém skrzydle stojącego. Każdy taki oficer komenderuje, wymieniając numer kompanii, ale nie wychodząc przed front:

8cia kompanija! Frontem — marsz!; a na krok przed nową linią: Stój! na prawo równaj się!

4ta kompanija! Frontem i. t. d. (Pl. 3. Fig. 12)

Rozwinięcie z masy na środkowe oddziały formowanej, uskutecznia się według znanych zasad ze szkoły kompanii i dywizyonu.

Komenda: *Baczność! Z masy do frontu! W prawo i w le — wo! marsz!*

§. 9. Formowanie karry przeciw kawalerji

Jakim sposobem napadnięta masa broni się przeciw kawalerji, wiadomo.

Tu tylko o to idzie, jakim sposobem z legii rozwiniętej przejść od razu w położenie bronięcia się przeciw uacierającej konnicy.

Oczywiście linja musi przejść w czworogran i postawić cztery ściany według tej analogii, jak masy to samo robią. Czworogran taki nazywamy karre.

Komenda: *Przeciw kawalerji formuj karre! W prawo i w le — wo! marsz!*

Na „wo!“, wyjawszy dwa środkowe plutony i 2gi pluton 2gięj kompanii, wszyscy robią nakazany obrót (twarzą do środka).

Na „marsz“, wszyscy ci ruszają krokiem podwójnym, do boku biją takt prędko. Cały ten obrócony front odłamuje się na niżej wyszczególnione i formowaniu temu odpowiednie części; jako to: 2gi, 3ci i 4ty pluton 3cięj kompanii udają się za wyżej wymienione środkowe w miejscu nieporuszenia zostało plutony; 3ci i 4ty pluton 2gięj kompanii idą za plutony 3cięj kompanii i rozdzielają się za nimi tak, ażeby 3ci pluton ustawił się we front za 4tym plutonem 3cięj kompanii, a 4ty pluton za 2gim plutonem własnej 2gięj kompanii, co plan 3ci fig. 13 jaśniej pokazuje. — Teraz dalej: 4te plutony, t. j. 1szęj i 4tęj kompanii idą poza te plutony, o których właśnie mowa była. Tym sposobem równe resztki do zamykania karry pozostają, i tak: trzy plutony 4tęj kompanii idą piérwój i stawiają się we front twarzą do swych tylnych szeregów, na odstęp szeregowy i na wysokość ścian bocznych; 3ci, 2gi i 1szy pluton 1szęj kompanii stawiają się podobnie przed temi we front, twarzą także ku tylnemu szeregowi.

Sztabsolicer winien być bardzo czynnym, by się nie wkradło zamieszanie, i by nie były odstępy nadto wielkie lub małe; wszędzie tylko odstępy szeregowy; główną rzeczą jest ściśle wiązanie karry.

Sztabsolicer, adjutant, chorąży z choragwią i dobosze (w jednym rzędzie za środkiem 2go oddziału) zajmują miejsce w środku karry

Komendant komenderuje: *Boki! w prawo i w le—wo!* na które to ostatnie „wo!” tak na prawej jakoteż lewej stronie stojące cztery rotę każdego oddziału, wyjąwszy naczelną i tylną robią obroty do pola, a oficerowie i podoficerowie nie zostają na ozole obróconych rot, tylko udają się pomiędzy luki własnych i poprzedniczych oddziałów twarzą do pola. Komendant daje znak doboszom, ci uderzą werbla, a podczas tego każdy winien stawać tam, gdzieby do sciany jego brakło 4tego żołnierza: po bębnienu musi głucha cichość panować.

Komendant komenderuje: *Karre! Taj!*, na którą komendę 1szy szereg trzyma karabin, jak już piérwój uczono. Z zimną krwią oczekuje kawaleryi, i dopiero gdy takowa zaczyna się na 100 kroków zbliżać, zaczyna komenderować:

Drugi szereg! Pal! (karabiny mieniają po wystrzeleniu jak wiadomo.)

Drugi szereg! Pal! karabiny mieniają.)

Drugi szereg! Pal! nareszcie i

Piérwszy szereg! Pal!

Dalsza komenda: *Karre! Nabij!*

Jeżeli zaś potrzeba bronienia się ustaje, wówczas daje komendant znak doboszom, którzy razem werbla uderzą. Wszysey wracają na swe miejsca, każdy wymienia karabin, jeżeliby swego nie miał w rękę, a szarżę stawiają się na właściwe miejsca. Po tém wszystkiém komendant wyjeżdża z adjutantem i komenderuje głośno: *We—front!*, na którą komendę wszysey ci, którzy jabiładź inny obrót od czoła karry mieli, wracają do frontu (twarzą ku naczelnemu oddziałowi).

Tak samo, jak można masą maszerować, maszeruje się karra. Ażeby żadnego powątpiewania nie było, daje się tu reguła, że dyrekcyjja kary nie może być inna, jak tylko w tém miejscu, gdzie był środek legii, któryto środek przeszywa całą głębokość karry. Rozumi się więc, że wszysey z prawej strony téj linii przeszywającój stojący, patrzą w lewo, a z lewej strony w prawo. Prócz tego, mimo, że ze środka wy-

chodzi dyrekcyjja, boki zewnętrzne ścian starają się ile możności iść prosto. Karra idzie naprzód na komendę:

Karre! ścianą naczelną wprost! Krok podwójny — marsz! marsz!

Jeżeli wypadnie karra ruszyć w prawo lub w lewo, komendant komenderuje:

Karre! W pra—wo! (le—wo!) Krok podwójny i t. d.

Jeżeli zaś trzeba w tył się posunąć, wtenczas komenda:

Karre! Lewo w tył! — zwrot! Krok i t. d.

Podczas zmiany dyrekcyi lub w zachodzeniu musi być karra w największym porządku utrzymywana; każdy winien bacznie swego poprzednika się trzymać. — Zasada zostaje raz na zawsze, ażeby naczelnny oddział jak najdrobniejszymi krokami postępował, róg zaś ós robiący, aby nie rzucił się raptem w bok, coby mogło wprowadzić wielkie zamieszanie.

§. 10. Rozwijanie karry.

Rozwijanie karry skutecznia się podług tych samych prawideł, które daliśmy do rozwijania masy. Krótko tu powiemy, że rozwijać się może, czy to kolumna, czy to masa, czyli też karre, li tylko temi częściami, z jakich formowanie powstawało. Każda część czyli oddział wysuwa się najpierw na swą własną długość w przedłużeniu 1go własnego szeregu, a potem na komendę swęj szarży wchodzi porządnie do frontu. Plan 3ci, fig. 14.

Dodaje się tu uwaga, że to samo zostaje zupełnie, gdyby legija uszykowaną była i w trzy szeregi, albowiem liczba szeregów nie zmienia stanu rzeczy; zawsze do strzelania używać można tylko czterech szeregów, reszta trzyma „w ramię broń“.

Jeżeliby uszykowanie było takie, iż w jednej linii stanie więcej niż cztery kompanij, t. j. pięć lub sześć, wtedy formowanie karry jeszcze łatwiejsze, ponieważ środek takiej linii jest oraz środkiem karry. Plan 3ci, fig. 15 i 16.

Jeżeli tedy więcej niż cztery kompanij jest w jednej linii, lub pod dowództwem jednego, cały taki oddział zowie się **batalionem**.

W takim razie zawsze, gdy komendant rozpoczyna komenderować podług zasady danej, iż przed komendą wykonawczą należy nazwę oddziału wymieniać, komenderuje najpierw: „**Batalion!**“ a potem dopiero daje następną komendę.

§. 11. O palbie.

Batalionem czyli legiją można dawać ognia od razu całym frontem, albo też kompanijami lub rotami. Co w każdym razie żołnierze mają do czynienia uczono dostatecznie, również jak się mają zachowywać szarże we froncie stojące.

Komendy są na każdy wypadek następujące:

Batalion (legija)!, potem daje komendant znak do uderzenia werbla, a dopiero po werblu:

Tuj!

Cel!

Pal!

Batalion (legija)! (uderzenie werbla) — *Kompanijami ognia! Skrzydła zaczynajcie!*

Na ostatnią komendę zaczyna kapitan 1szej kompanii, albo kompanii na skrzydle prawém stojącej komenderować: *Kompanija! Tuj!*

Cel!

Pal!

Po 1szej kompanii zaczyna kapitan kompanii 4tej lub kompanii na lewém skrzydle stojącej w przeciagu czasu nie dłuższym, jak do przeliczenia: jeden, dwa, trzy jest potrzebny, komenderować:

Kompanija! Tuj!

Cel!

Pal!

Ogień więc schodzi się ku środkowi batalionu lub legii. Każda kompanija rozpoczyna ogień w tym samym przeciągu czasu, w jakim wyżej wyrażone kompanije strzelały; dodaje się tu tylko, że w dalszym ciągu palenia żadna kompanija nie powinna pierwój palić, dopóki obok niej stojąca stępla w lufę przy nabijaniu broni nie zaczyna wpuszczac.

Nareszcie rotami ognia

Komenda: *Batalion! (legija!) Rotami ognia!* (werbel)

Tój!

Cel!

Ognia!

Na komendę „ognia!” zaczynają skrzydła w każdym plutonie, jak w początkach uczono.

§. 12. Odlamywanie oddziałów dla ominięcia przeszkód.

Tak batalion, legija, jako też dywizyon i kompanija maszerując frontem rozwiniętym, jeżeli którakolwiek część (oddział) bądź to pluton lub półkompanija nadejdzie na przeszkodę trudną do przejścia, ma odlamać ów oddział nie inaczej jak ze środka batalionu, legii lub dywizyonu. — Dajmy na to, że w batalionie lub w legii 4ty pluton 2giej kompanii napotyka przeszkodę. Podporucznik nie czekając na żadną komendę, komenderuje: *Pluton! w le—wo!*, na któreś „wo!” czoło tego plutonu idzie za skrzydłem prawem 3go plutonu tej samej kompanii, i tak jedna rota za drugą. Tym sposobem będzie szedł cały ten pluton jakby przyczepiony do prawego skrzydła wspomnianego 3go plutonu, prostopadłe za frontem postępującym. Jeżeli przeszkoda ominięta została, wówczas podporucznik komenderuje: *Pluton! do frontu! marsz!* Na „marsz” wchodzi według wiadomych reguł ze szkoły plutonu (rozdz. 6. §. 7.), ale bardzo spiesznym krokiem. Półkompanije z s. nie robią już to samo w podobnym razie, bo ich wejście do frontu zbyt długo by trwało, tylko w następujący sposób:

Przypuśćmy, że przeszkoda szeroka, i napotyka ją 3ci i 4ty pluton 2giej kompanii. Podporucznik widząc to, komenderuje: *3ci i 4ty pluton! W prawo i w le—wo!* Na „wo!” 3ci pluton obraca się w lewo, a 4ty

w prawo. 3ci pluton przyczepia się do skrzydła prawego 2go plutonu 2gięj kompanii i idzie za niem
potem prostopadle; 4ty zaś pluton idzie podobnie za lewem skrzydłem 4go plutonu 1szej kompanii.
Po ominięciu przeszkody komenderuje podporucznik niezwłocznie:

Plutony! do frontu! marsz!

Na „marsz!“ ciągnie się 3ci pluton w prawo, a 4ty w lewo do frontu, i postępują gdy już osiągnięty
front, w takeie tym, w jakim front cały maszeruje.

*

*

*

To jest wszystko, co można było wyciągnąć najpotrzebniejszego do użytku Gwardyi narodowej. Są to przepisy na zasadach praktycznej jeometrii oparte i oraz w duchu musztry dziś istniejącej ułożone. Dla tego ominęło się to wszystko dawne, co niegdyś służyło li tylko do pięknoty a nie prowadziło do celu najkrótszą drogą w najkrótszym czasie.

Nauka o tyralierach, czyli przygotowanie żołnierza do użytku w rozsypanym porządku, oraz nauka bronięcia się bagnetem pojedynczo przeciw kawalerzyście, jako nienależące do tych części tegoż regulaminu, składać będą osobny tom, który może później w miarę potrzeby wydany będzie.



MM838



Użytkowanie Gwardyj narodowej.

Fig. 3. Legia rozwinęta.



Szyk każdego Dywizjona.

Fig. 2



Szyk Kompanij na prawym skrzydle Dywizjona stojącej



Gwardyja uszykowana została w Legiję

Legija składa się ze 4 Kompanij

Kompania każda dzieli się na 4 Plutony

Pluton dzielić się może według potrzeby na pół-plutony, lub też i na schyby

2 Plutony razem stanowią pół-Kompanii

2 Kompanie razem Dywizjon, lub pół-Legii

Prócz tego że tylko przy manewrach nazywamy w każdym oddziale, tak najmniejszym, jako też największym połowę tego skrzydła.

Nota. W szyku manewrowym lub bojowym Oficerowie i Podoficerowie całkiem podług wyznaczonego uszykowania stoją w szeregu.

Kapitanowie zaś za frontem bez oznaczonego miejsca, ażeby byli w stanie porządek utrzymywać i błędy zaraz w pierwszym momencie poprawiać.

Jeżeli tylko podczas przeglądów lub defilowania każdy kapitan staje przed swoją Kompanią, o czym w Regulaminie mowa.

- Kapitan
- ◊ Porucznik
- ⊗ Podporucznik
- ◻ Sierżant
- ⊠ Podoficer
- Dobos:



Fig. 1. Dyrekcyja

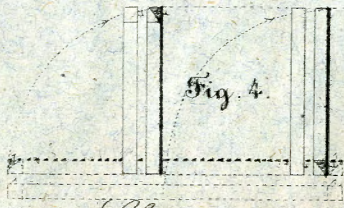


Łamania frontu

Fig. 5. Pojedynczymi rotami



Fig. 7. Podwójnymi rotami



Sekcyjami w prawo

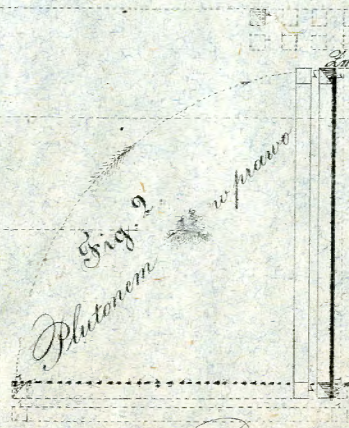


Fig. 2. Plutonem w prawo

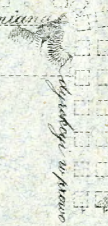


Fig. 9



Fig. 3

Plutonem na półkola w prawo

Rozwijania Kolumny

Fig. 6

Fig. 8

Fig. 11

Fig. 12

Fig. 13

Fig. 14

Fig. 15

Fig. 16

Fig. 17

Fig. 18

Fig. 19

Fig. 20

Fig. 21

Fig. 22

Fig. 23

Fig. 24

Fig. 25

Fig. 26

Fig. 27

Fig. 28

Fig. 29

Fig. 30

Fig. 31

Fig. 32

Fig. 33

Fig. 34

Fig. 35

Fig. 36

Fig. 37

Fig. 38

Fig. 39

Fig. 40

Fig. 41

Fig. 42

Fig. 43

Fig. 44

Fig. 45

Fig. 46

Fig. 47

Fig. 48

Fig. 49

Fig. 50

Fig. 51

Fig. 52

Fig. 53

Fig. 54

Fig. 55

Fig. 56

Fig. 57

Fig. 58

Fig. 59

Fig. 60

Fig. 61

Fig. 62

Fig. 63

Fig. 64

Fig. 65

Fig. 66

Fig. 67

Fig. 68

Fig. 69

Fig. 70

Fig. 71

Fig. 72

Fig. 73

Fig. 74

Fig. 75

Fig. 76

Fig. 77

Fig. 78

Fig. 79

Fig. 80

Fig. 81

Fig. 82

Fig. 83

Fig. 84

Fig. 85

Fig. 86

Fig. 87

Fig. 88

Fig. 89

Fig. 90

Fig. 91

Fig. 92

Fig. 93

Fig. 94

Fig. 95

Fig. 96

Fig. 97

Fig. 98

Fig. 99

Fig. 100

Fig. 101

Fig. 102

Fig. 103

Fig. 104

Fig. 105

Fig. 106

Fig. 107

Fig. 108

Fig. 109

Fig. 110

Fig. 111

Fig. 112

Fig. 113

Fig. 114

Fig. 115

Fig. 116

Fig. 117

Fig. 118

Fig. 119

Fig. 120

Fig. 121

Fig. 122

Fig. 123

Fig. 124

Fig. 125

Fig. 126

Fig. 127

Fig. 128

Fig. 129

Fig. 130

Fig. 131

Fig. 132

Fig. 133

Fig. 134

Fig. 135

Fig. 136

Fig. 137

Fig. 138

Fig. 139

Fig. 140

Fig. 141

Fig. 142

Fig. 143

Fig. 144

Fig. 145

Fig. 146

Fig. 147

Fig. 148

Fig. 149

Fig. 150

Fig. 151

Fig. 152

Fig. 153

Fig. 154

Fig. 155

Fig. 156

Fig. 157

Fig. 158

Fig. 159

Fig. 160

Fig. 161

Fig. 162

Fig. 163

Fig. 164

Fig. 165

Fig. 166

Fig. 167

Fig. 168

Fig. 169

Fig. 170

Fig. 171

Fig. 172

Fig. 173

Fig. 174

Fig. 175

Fig. 176

Fig. 177

Fig. 178

Fig. 179

Fig. 180

Fig. 181

Fig. 182

Fig. 183

Fig. 184

Fig. 185

Fig. 186

Fig. 187

Fig. 188

Fig. 189

Fig. 190

Fig. 191

Fig. 192

Fig. 193

Fig. 194

Fig. 195

Fig. 196

Fig. 197

Fig. 198

Fig. 199

Fig. 200

Fig. 201

Fig. 202

Fig. 203

Fig. 204

Fig. 205

Fig. 206

Fig. 207

Fig. 208

Fig. 209

Fig. 210

Fig. 211

Fig. 212

Fig. 213

Fig. 214

Fig. 215

Fig. 216

Fig. 217

Fig. 218

Fig. 219

Fig. 220

Fig. 221

Fig. 222

Fig. 223

Fig. 224

Fig. 225

Fig. 226

Fig. 227

Fig. 228

Fig. 229

Fig. 230

Fig. 231

Fig. 232

Fig. 233

Fig. 234

Fig. 235

Fig. 236

Fig. 237

Fig. 238

Fig. 239

Fig. 240

Fig. 241

Fig. 242

Fig. 243

Fig. 244

Fig. 245

Fig. 246

Fig. 247

Fig. 248

Fig. 249

Fig. 250

Fig. 251

Fig. 252

Fig. 253

Fig. 254

Fig. 255

Fig. 256

Fig. 257

Fig. 258

Fig. 259

Fig. 260

Fig. 261

Fig. 262

Fig. 263

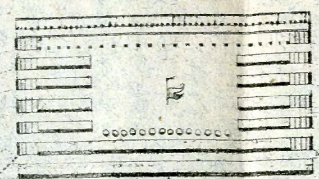


Fig. 16

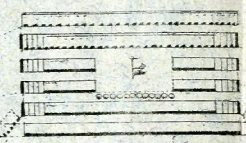


Fig. 13

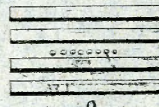


Fig. 7



Fig. 8

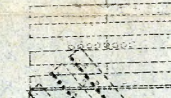


Fig. 9

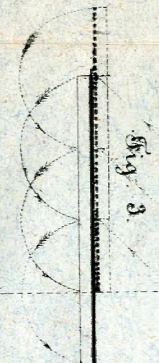


Fig. 3

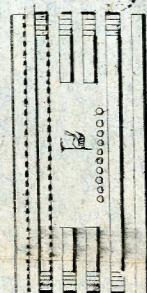


Fig. 15

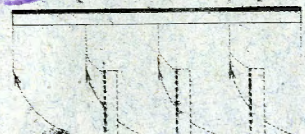


Fig. 4



Fig. 1

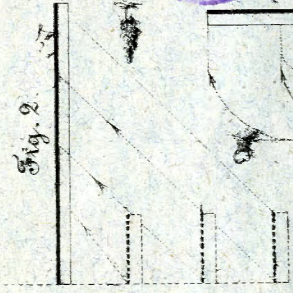


Fig. 2

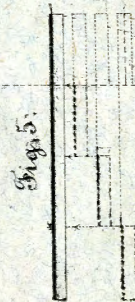


Fig. 5

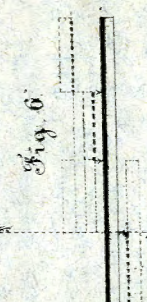


Fig. 6

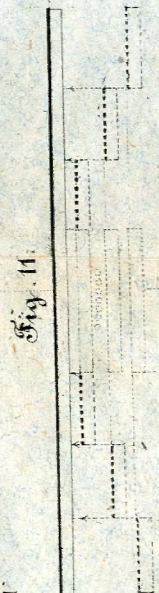


Fig. 11



Fig. 14

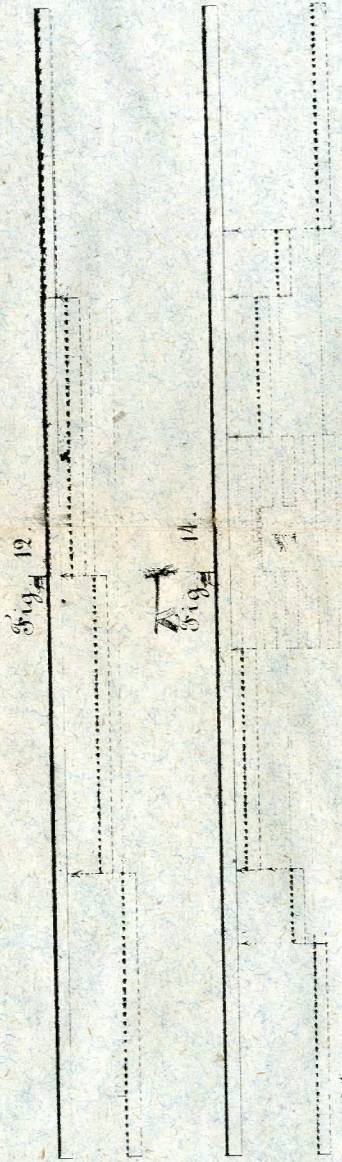


Fig. 12